Nr. 84. WTOREK 14. KWIETNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Dyrektor telegrafów rządowych dla Galicyi powierzył naczelnictwo przy c. k. stacyi telegraficznej w Stryju, oficyałowi telegrafu Franciszkowi Wiedniowi ze Lwowa.

Z powodu sprawdzenia księgosuszu w Podhajcach zarządzono wszelkie środki ostrożności celem przytłumienia zarazy i ustanowiono w myśl § 27 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości:

Siołko, Wierzbów, Wolicę, Hołhocze. Zastawce ad Hołhocz, Szweykow, Dobrowody, Mądzelówkę, Gniłowody, Kotuzow, Zarwanicę, Wiśniowczyk, Hajworonkę, Burkanów, Złotniki, Sokołów, Chatki, Sokolniki, Sosnów z Tudynką, Małowody, Uwsie, Michałówkę, Justynówkę, Białokiernicę, Nowosiółkę, Bakersdorf, Mużyłów, Telacze, Szczepanów, Uhrynów, Jabłonówkę, Zastawce ad Zawałowa, Zawałów, Łysę, Nosów, Rudniki, Litwinów, Wołoszczyznę, Bozyków, Bokow, Kamienną górę, Seredne, Markowę, Zaturzyn, Zawadówkę, Toustobaby, Panowica, Halicz, Stare-miasto, Zahajce i Podhajce w powiecie Podhajeckim; Kowalówkę, Sawałuski, Oleszę, Hrehorów, Czechów, Słobodę dolną, Słobudkę górną, Berezówkę, Folwarki, Manasterzyska, Jarhorów, Wyłuczki, Hutę nową i starą, Izabellę, Kujdanów, Bielawince, Ossowce, Bobulince, Kurdwanówkę, Sapowę i Polesinki w powiecie Buczackim; Trościaniec, Kołów, Sarańczuki, Rybniki, Potutory, Posuchów, Żołnówkę, Litiatyn, Szybalin, Komarówkę, Dubszcze, Krzywe, Kozowę, Kozówkę, Kalne, Wiktorówkę, Słobodę i Teofipolkę w powiecie Brzeżańskim, Kończuki stare i nowe w powiecie Stanisławowskim, wreszcie Bybło, Dytiatyn, Chochoniów i Jabłonów w powiecie Rohatyńskim, zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Podhajcach i Zawałowie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7. kwietnia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. kwietnia.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych uważają treść noty hr. Andrassego wystosowanej do Rzymu z powodu encykliki papiezkiej niejako za dalszy ciąg poprzednich oświadczeń dyplomatycznych, które wywołane zostały w ministerstwie spraw zagranicznych ostatniemi zmianami w stosunkach kościelnych. Związek ten zachodzi szczególnie pomiędzy dzisiejszą notą a depeszą z r 1870, w której wykazano, że doniosła reforma dokonana w łonie kościoła katolickiego musi spowodować przekształcenie dotychczasowego stosunku pomiędzy państwem a kościołem. Nota dzisiejsza wykazuje, że właśnie teraz uregulowanie granic prawnych pomiędzy pňastwem a kościołem stało się koniecznością obu stron. Uprawnienie władzy państwowej do wydawania ustaw wyznaniowych uzasadnia nota austryacka obszernemi motywami a przytem podnosi dobitnie, że ustawy wyznaniowe nie wkraczają bynajmniej w zakres spraw pozostawionych samodzielności kościelnych organów. W końcu kreśli nota obraz stosunku, jaki w przyszłości na podstawie ustaw wyznaniowych zapanuje pomiędzy państwem a kościołem.

Delegacyjna komisya skarbowa odbywać będzie swoje posiedzenia w Peszcie a nie w Wiedniu, jak niedawno proponowały dzienniki wiedeńskie. Okoliczność ta nie opóźni znacznie czynności Izby deputowanych, gdyż budżet wspólny w tym roku nie wywoła takiego nieporozumienia jak w latach poprzednich.

Sejm węgierski obradować będzie w tym roku równocześnie z delegacyami i musi pracować z niezwykłą energią, jeżeli zechce wyczerpnąć program ułożony na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów. Jednym z pierwszych przedmiotów, które sejm zaraz po feryach otrzyma, będzie exposé ministra Ghyczego o położeniu skarbu węgierskiego. Jestto praca ułożona z nadzwyczajną sumiennością i dokładnością, która dostarczy sejmowi dużo materyałów do zreformowania gospodarstwa państwowego.

Niemiecka rada związkowa przystąpi do ważnych prac zaraz po załatwieniu ustawy wojskowej. Jak w parlamencie tak i w radzie związkowej brak kanclerza żywo daje się uczuć. Ks. Bismarck umiał z nieporównanym sprytem przeprowadzać w radzie wszystkie swoje plany. W drobnych sprawach kanclerz robił wielkie koncesye nieraz z uprzedzającą gotowością, co mu jednało poparcie w sprawach ważniejszych nawet u żywiołów skłonnych do partykularyzmu. Od chwili, gdy kanclerz zachorował, partykularyzm niemiecki wzmógł się znacznie w radzie związkowej, ale po sprycie księcia Bismarcka można spodziewać się, że prąd ten prędko zostanie wstrzymany.

Tegoroczna sessya reprezentacyi departamentalnych we Francyi ubiegnie spokojnie, bo rząd w okólniku przypomniał prefektom, że sprawy polityczne nie należą do zakresu tych reprezentacyi. Początek sessyi wywoła pewną stagnacyę polityczną w Wersalu, bo ministrowie są także członkami reprezentacyi departamentalnych i wyjadą zapewne bodaj na pierwsze posiedzenia.

Organa bonapartystowskie są niewyczerpanem źródłem wiadomości, obliczonych na ciągłe utrzymanie i zaostrzanie rozterki pomiędzy legitymistami a obozem Orleanów. Obecnie donoszą, że chwiejni legitymiści zamierzają po raz ostatni prosić hr. Chamborda, ażeby potrzebnemi koncesyami umożliwił restauracyę królestwa. Jeżeliby prośba ta nie osiągnęła skutku, znaczna część legitymistów przeszłaby natychmiast do obozu Orleanów, ażeby przyspieszyć wyniesienie hr. Paryża na tron francuzki.

Wodzowie armii republikańskiej w Hiszpanii aż do znużenia donoszą ciągle o niepogodzie i usprawiedliwiają tem swoją nieczynność. Czytając o tej porze ciągłe telegramy o niepogodzie można w końcu zwątpić o prawdomowności wszystkich geografów i podróżników, którzy tak ponętnie przedstawiają nam klimat w Hiszpanii.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 12. kwietnia.

☧ Dwudniowa rozprawa w Izbie wyższej nad pierwszą ustawą wyznaniową jutro dalej prowadzoną będzie i skończy się niewątpliwem odrzuceniem wniosku mniejszości, aby nad tą ustawą przejść do porządku dziennego. Austryacka Izba wyższa pod względem znakomitości, jakie posiada, może wytrzymać porównanie z każdą Izbą lordów. Dość spojrzeć na listę mowców z jednego i drugiego obozu, którzy głos zabrali w ciągu ostatniej dwudniowej dyskussyi. Pp. Hasner, Tschabuschnigg, Arneth, Neumann, Höfler, Hye, Hartig, hr. Antoni Auersperg (Anastazy Grünn), baron Lichtenfels z jednej, zaś kardynałowie Rauscher, Schwarzenberg, Tarnoczy, biskupi Gasser, Wiery, Stepischnegg, ks. Konstanty Czartoryski, ks. Windischgraetz, hr. Leon Thun z drugiej strony — to szereg osobistości, któreby — z małemi może wyjątkami — były chlubą każdego zgromadzenia ustawodawczego.

Między przeciwnikami ustaw wyznaniowych arcybiskupi i biskupi zajmowali stanowisko wyłącznie kościelne, zaprzeczając państwu prawa do uchwalenia ustaw kościelno-politycznych w ogóle. Najbliżej dostojników kościelnych stanął hr. Leo Thun, były minister oświaty, który dowodził niewłaściwości i szkodliwości ustaw, zwłaszcza jednostronnie zawartych bez poprzedniej próby porozumienia z Rzymem.

Ks. Windischgraetz zajął stanowisko że tak powiemy absolutystyczne, zaś ks. Czartoryski, bronił zasady wolnego kościoła w wolnem państwie. Obrońcy ustaw mianowicie pp. Tschabuschnigg, Arneth, Neumann, Hye, Hartig, hr. Auersperg i baron Lichtenfels (ostatni zasłabł wśród mowy) windyko-

---

36

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

IX.

Nocna wyprawa.

(Ciąg dalszy.)

Ogarek oglądnął się ostrożnie po izbie, a przekonawszy się, że nikt nie podsłuchuje, zapytał:

— Czy nie znasz przypadkiem Buni Szachina?

— Buni! Ktoby nie znał Buni! Ten wisielec to z moim Aronem szwagraszek, czy jakiś tam inny krewny po ciotce Belzebuba...

— Za ostro sądzisz ludzi, za ostro sądzisz, młodzieńcze — rzekł z humorystyczną powagą Ogarek. — Powiedzże mi czy ten Bunia Szachin jest teraz u Arona?

— Niema go, ale powrócić ma jutro, na jarmark.

— Jesteś rok cały u Arona — prowadził dalej Ogarek — powiedz mi mój drogi, czy ci tam nie wpadło co w oczy?...

— Oho, czy mi co nie wpadło w oczy! Tam ciągle odbywają się jakieś nieczyste praktyki, zmowy, konszachty... Szachin w nocy odjeżdża, to przyjeżdża, a zawsze w tajemnicy, w ciemności... To zbójecka jaskinia, powiadam ci, ja to kiedyś wszystko w powietrze wysadzę!

— Byle nie zaraz, byle nie zaraz! Zresztą nie mam nic przeciw tej zacnej imprezie. Czy w tem wszystkiem coś osobliwie, przedewszystkiem, nie zwróciło twojej baczności?...

— Ile razy! — zawołał Kwacki — Ot niedawno, będzie temu niespełna dwa miesiące, kogoś przywieźli, jakąś kobietę czy dziecko. Byłem właśnie na podwórzu. Słyszałem krzyk, a jak nadbiegłem, było już cicho, tylko konie Szachina stały przed drzwiami...

Porwisz porwał się i uderzył pięścią w stół z takim okropnym łoskotem, że aż szklanki i szyby wszystkie zabrzęczały. Poczciwy wachmistrz nie mógł bowiem stłumić w sobie wrażenia, jakie na nim sprawiła wiadomość Kwackiego.

Ogarek trącił Porwisza w bok szablą, i zapytał znacząco:

— Mości wachmistrzu! mości wachmistrzu!... Czy Waćpan tak muchy łapiesz?

— Ot... przypomniało mi się coś... — tłumaczył się zawstydzony Porwisz. — Deresz mi się przypomniał!

— O czemże my to mówili, Kwacki? — mówił dalej Ogarek — aha! coś krzyczało powiadasz... Kobiety czasem krzyczą, dzieci także, nic szczególnego. A więcej nic ci nie utkwiło w pamięci? W samym środku domu nic nie uważałeś szczególnego?

— Albo ja tam był kiedy? — odparł Kwacki — mnie tam nie wolno ani nosa pokazać. Tam zawsze zamknięto, zabito, zagwożdżono... Ja w dzień jestem w saletrzarni, a w nocy spię w drewnianej budzie przy parkanie. Ale prawda! ot nie przyszło mi na myśl. Wczoraj byłem w lochach, bo trzeba ci wiedzieć, że pod domostwem Arona i pod saletrzarnią są lochy wielkie, w których leży saletra i proch, bo Aron handluje prochem. Chodząc po tych lochach, znalazłem dość duże zakratowane okno nad ziemią... Poznałem zaraz, że okno to nie wychodzi na podwórze, i przez ciekawość począłem wyglądać. Okno wychodziło na małe ciemne podwórko, które snać jest w środku domostwa. Patrzę i widzę, jak z góry z okna tej skrytej części domu wygląda jakaś młoda, śliczna panienka i płacze rzewnie... Nie mogłem oderwać oczu od tej dzieweczki, taka była piękna, a taka nieszczęśliwa...

— Oho, Kwacki w sentymenta się bawi, w romanse! — zawołał Okarek ze śmiechem — i cóż, mrugnąłeś do niej, nie prawda? Ale żart na bok, to mnie rozciekawia. Czy jesteś pewny, że ta dziewczyna jest jeszcze w domu Arona...

— Z pewnością jest, bo ani wczoraj ani dzisiaj żadna żywa dusza nie opuściła tej jaskini...

Porwisz, który nie mógł się wstrzymać, począł gwałtownie dzwonić ostrogami, a twarz rozpromieniła mu się od radości.

— Kwacki! — rzekł teraz Ogarek — jestem z ciebie kontent! Od ciebie tylko zależy, abyś ty znowu z nas był kontent. Czy chcesz zrobić piękny uczynek, pomódz kolegom, udaremnić zbrodnię, dostać cały regiment złotych holendrów, otrzymać pardon i zostać ceugwartem?

Kwacki w całą odpowiedź rzucił się na szyję Ogarkowi, ściskając go z radośnem uniesieniem.

— Chodźże teraz z nami, a przekonasz się, że nie żartuję z tobą — rzekł Ogarek i zapłaciwszy za wypity trunek wyszedł z Porwiszem i Kwackim z gospody.

W sieniach się zatrzymał.

— Nie możemy iść razem przez miasto — rzekł do towarzyszy — jesteśmy w kraju nieprzyjacielskim. Trzeba maszerować wojennym ordynkiem. Dragonia pójdzie awangardą, prosto ku stancyi rotmistrza, czyli do kwatyrsztabu; artylerya pójdzie środkiem; gwardya piesza koronna trzymać będzie straż tylną. Jeden od drugiego zachowa dystans dwudziestu kroków; oglądać się za sobą nie wolno; jeden patrzy na plecy drugiego; Kwacki na gwiazdę koletu Porwisza, ja na twoją łatę, co ją masz na grzbiecie, mości Kwacki! Rozumiecie ordynans?

— Rozumiemy — odparli równocześnie Porwisz i Kwacki.

— A zatem — zawołał gwardyak — dragonia koronna — marsz!

Porwisz ruszył z miejsca, a gdy Kwacki wprawnem okiem artylerzysty odmierzył odległość dwudziestu kroków, ruszył

wali państwu prawo wypowiedzenia konkordatu i uchwalenia ustaw w mowie będących, nie sprzecznych z zasadami i interesami kościoła katolickiego. Pośrednie stanowisko zajął p. Höfler, bo jako katolik gorliwy oświadczył się za ustawami, aby kościół ochronić od ustaw radykalniejszych. Jutro przemówią jeszcze obaj sprawozdawcy hr. Falkenhayn i Dr. Hasner, tudzież pp. ministrowie, poczem nastąpi głosowanie nad wnioskiem mniejszości, którego odrzucenie znaczną większością głosów jest zapewnionem. Nader ciekawem było oświadczenie kardynała Rauschera, że obecne przedłożenia rządowe nie zawierają nic takiego, do czegoby władza świecka nie była uprawnioną na mocy dotychczasowego ustawodawstwa.

Wspomnieliśmy w jednym z listów naszych o mowie ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego do hr. Paara, ambasadora austryackiego w Rzymie, wywołanej przez ostatnią Encyklikę Papieża z d. 7. marca. Dzienniki donoszą za *Gazetą Krzyżową*, że nota ta przesłaną została do Rzymu w porozumieniu z gabinetem przedlitawskim. Dzienniki kładą nacisk na okoliczność, samą przez się zrozumiałą; pomijając, że cała polityka zagraniczna prowadzi się w porozumieniu z obu gabinetami w Wiedniu i w Peszcie, to w danym wypadku tem naturalniejszem było porozumienie się hr. Andrassego z gabinetem ks. Auersperga, skoro rozchodziło się o sprawę ściśle wewnętrzną, bo o ustawodawstwo wyznaniowe, czyli polityczno kościelne, które było przedmiotem Encykliki.

Odpowiedź wasza na zarzuty *Deutsche Ztg.* musiała przykro dotknąć ten dziennik. Widać to po słabej replice wczorajszej. Ale sprawiedliwość nakazuje powiedzieć, że *Deutsche Ztg.* przynajmniej jest o tyle sumienną, że nie pominęła milczeniem obrony waszej. Inne pisma nie są tak skrupulatne. Uderzyć na kogoś i niesłuchać obrony, gdy ona jest niewygodną, to nie uczciwa walka piórem.

RADA PANSTWA.

XIII. posiedzenie Izby panów z dnia 11. kwietnia.

Prezydent ks. Karol Auersperg otwiera posiedzenie o godzinie $11^{1}/_{4}$.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Następuje dalszy ciąg ogólnej rozprawy nad projektem ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła.

Biskup Stepischnegg: Wysoka Izbo! Jeżeli dziś pierwszy raz głos zabieram, chociaż już od kilku lat mam zaszczyt należeć do wysokiej Izby, to uczyniłem to najpierw w poczuciu wielkiej doniosłości nowych ustaw a powtóre dla tego, ażeby w miarę możności uczynić zadość obowiązkowi mojego urzędu. Już wczoraj wykazywali moi poprzednicy, że nie istnieje potrzeba wydawania nowych ustaw wyznaniowych, że dalej takow nie poprzestają na zewnętrznych stosunkach prawnych lecz dotykają samej istoty katolickiego kościoła, jego organizacyi i konstytucyi nadanej mu przez założyciela, że wreszcie ustawy te mogą naruszyć samodzielność kościoła, poręczoną w ustawach zasadniczych państwa co do załatwiania wewnętrznych spraw kościelnych.

Wczoraj wykazywali szanowni mowcy, że ani jedno postanowienie ustawy nie zostaje w sprzeczności z nauką katolickiego kościoła, że zatem obawy biskupów nie wynikają z samego przedmiotu lecz raczej z trwogi o zagrożone panowanie hierarchii kościelnej. Zapobieżonoby nieraz niejednemu nieporozumieniu w kwestyach prawa kościelnego i wstrzymanoby się może z podejrzywaniem hierarchii, gdyby zwrócono większą uwagę na pytanie: Czy zasadnicza konstytucya nadana kościołowi przez boskiego założyciela należy także do kwestyi dogmatycznych?

Każdemu katolikowi powinno być wiadomem że Chrystus rzeczywiście ustanowił w swoim kościele hierarchię — sam wyraz mało tu znaczy — że nakładając na hierarchię nienaruszalne obowiązki nadał jej także prawa, których pozbyć się nie może. Zatem kościół bez hierarchii byłby według mojego i wszystkich katolików przekonania tylko fikcyą. Mowca oświadcza nakoniec, że po uchwaleniu tej ustawy pokój między państwem a kościołem, t. j. jej cel główny, zostanie tylko pozornie osiągnięty.

Baron Hye zeznaje, że obecnie po tak wyczerpujących rozprawach niepodobna już oceniać rzeczy z całkiem nowego stanowiska. Mowca odpiera historycznemi faktami zarzut mniejszości komissyi, że nie starano się załatwić sprawy w porozumieniu z kościołem. W latach 1861, 1862 i 1867, rząd uznając konieczność całkowitego zniesienia albo zmienienia konkordatu, zawiązywał rokowania z kuryą rzymską ale zawsze bezskutecznie z jej winy.

W r. 1868 różnemi sposobami starano się nakłonić stolicę Apostolską do ustępstw, ale wszystkie usiłowania były daremne. Wytrwano w oporze, a gdy wówczas uchwalono znane ustawy wyznaniowe, papież w znanej alokucji z 22 czerwca 1868 zaprzeczył im mocy obowiązującej. Nastąpił sobór watykański. Najuczeńsi i najznakomitsi dostojnicy kościoła odradzali uchwalenie dogmatu o nieomylności i przestrzegali Stolicę Apostolską. Ale były to głosy na puszczy wołających. Uchwalono dogmat a tem samem zagrodzono drogę do porozumienia z prymatem. Zarzucono rządowi, że naśladuje pruskie ustawy kościelne, ale wiadomo przecież że ustawy te istnieją dopiero pół roku a dotąd już kilka razy w ustawach parlamentu i w mowach tronowych dzisiejsze ustawy wyznaniowe były zapowiadane. Sama encyklika papiezka przyznaje, że ustawy nasze są umiarkowane w porównaniu z pruskiemi.

Protest biskupów wniesiony w Izbie panów jest dzisiaj jurydycznym nonsensem, bo obecnie już nie istnieje konkordat. Jeżeli Cesarz według ustaw zasadniczych państwa może bez interwencyi Rady państwa zawierać traktaty z państwami, to może także unieważnić traktat zawarty bez interwencyi odpowiedzialnego ministra. O konkordacie niema już mowy: Cesarz rozstrzygnął — *Imperator locutus est, ergo res peracta.* Zarzucono ustawom, że są niezgodne z katolicką tradycyą Austryi a nawet z tradycyą dynastyi Habsburgów. Mowca pomija już zarzuty podnoszone przeciw cesarzowi Józefowi i jego stanowisku w obec kościoła a natomiast dowodzi z reskryptów cesarzy Maxymiliana V., Ferdynanda II., Ferdynanda III., że ustawy wyznaniowe są zupełnie zgodne z tradycyjnym kierunkiem polityki austryackiej w obec kościoła.

Książe Czartoryski: Po wielu, nieraz bardzo świetnych mowach, w których najdokładniej i we wszystkich kierunkach rozbierano ustawy wyznaniowe tak w Izbie panów jak i w Izbie deputowanych, trudno już wystąpić z nowemi urgumentami. Zresztą stały i znany stosunek głosów wysokiej Izby nie pozwala wątpić, że ustawa zostanie przyjętą Nie zamierzam tedy wcale rozbierać dokładnie ustawy albo polemizować z jej obrońcami; ograniczę się do kilku ogólnych uwag i określę bliżej moje osobiste stanowisko w tej mierze, które różni się trochę od stanowiska mniejszości.

Spór o stanowisko prawne nie zbliżył do siebie obozów przeciwnych. Nie można się tego nawet spodziewać, bo ścierają się z sobą dwa dogmata: z jednej strony dogmat kościelny tak stary jak chrześciaństwo, z drugiej strony świecki dogmat najświeższej daty o wszechmocy i nieomylności nowoczesnego państwa *(brawo na prawicy)*. Obecnie siła jest zupełnie po stronie państwa, więc w najbliższym okresie czasu państwo faktycznie będzie miało prawo, chociaż właściwie prawo lekceważy. Kościołowi wyznaczono stanowisko uprzywilejowanej korporacyi. Nowoczesne zaś państwo, które ma być wyznaniowem, co w § 14 i 15 ustaw zasadniczych wyraźnie powiedziano, anektuje sobie dzisiaj wyłącznie uprzywilejowany wrzekomo katolicki kościół państwowy. Ztąd wynika że małe pogwałcenie ustaw zasadniczych państwa nic nie znaczy jeżeli tylko tem osiągnięty będzie cel zamierzony. Rząd podnosi potrzebę kontynuowania historycznego rozwoju a tymczasem dotąd ignorował ten rozwój historyczny i starał się historycznie wytworzone stosunki albo negować albo siłą usunąć. Mowca zarzuca dalej, że ustawa wkracza w wewnętrzne stosunki kościoła, że niszczy samodzielność, jaka mu w ustawach zasadniczych państwa poręczoną została Ustawa nie zaprowadzi pewnie harmonii pomiędzy państwem a kościołem a wniesienie jej w tej chwili jest już dla tego niestosowne, że w obec ciągłego przesilenia ekonomicznego, w obec groźnego upadku dobrobytu, rząd miał inne ważniejsze, pilniejsze i pożyteczniejsze zadania.

Mowca jest zwolennikiem systemu amerykańskiego, który opierając się na wolności i niezawisłości, jest jedynie racjonalnem w państwie prawnem. Sprawozdanie rządowe stanowczo oświadcza się przeciw systemowi wolnego kościoła w wolnem państwie, ale ten opór wynika głównie tylko z hipotezy, bo dotąd w Europie nie zrobiono próby stanowczej. Franciszek Deak oświadczył się w parlamencie węgierskim otwarcie i stanowczo za systemem amerykańskim. Zastosowanie systemu amerykańskiego wymagałoby przezwyciężenia wielu trudności, ale zato pokój pomiędzy państwem a kościołem zostałby ustalony. Mowca wyraża nadzieję, że przyszłość odda słuszność zasadzie: wolny kościół w wolnem państwie. Nietylko u nas — mówi ks. Czartoryski — lecz wszędzie według mojego przekonania stanie się to już może niezadługo (*oklaski*).

Hr. Hartig: Zarzuty mniejszości, że przedłożona ustawa wkracza w wewnętrzne stosunki kościoła, że utrudnia kościołowi samoistny zarząd spraw, że tamuje jego wolny rozwój — dotychczas nie były umotywowane. Ustawa żąda, by przy nadaniu probostwa zawiadomiono władzę państwową. W tem spostrzeżono ograniczenie prawa biskupów przy obsadzaniu probostw. Jednakowoż sam konkordat postanawia, że żaden proboszcz nie może być instalowanym, jeżeli rząd na to się niezgadza. Następstwem logicznem jest tedy, że jeżeli kto ma prawo osądzić, czy kandydat jest dla niego dogodnym lub nie, powinien być także uwiadomiony o jego mianowaniu. Dalej wymaga rząd, aby usuwano z urzędu duchownego, który stał się winnym zbrodni lub jeżeli jego urzędowanie narusza porządek publiczny. Powinno to być pożądanem dla kościoła, by duchowny nie pełnił czynności w tem miejscu, gdzie zbrodnię popełnił i gdzie osądzony został. Podniesiono to, co i ja także uznaję za słuszne, że każdy duchowny ma prawo wyznawać swe polityczne zapatrywania, atoli wielką stanowi różnicę sposób i miejsce, gdzie bywają wygłaszane zasady polityczne. Kościół i kazalnica są najmniej odpowiedne do tego Rząd żąda prawa, ażeby mógł rozporządzać pewnym majątkiem. Gdzie majątek kościelny wyższą nad potrzeby daje rentę, to w porozumieniu z biskupem reszta ma iść na korzyść gorzej uposażonych probostw. W pewnej miejscowości w Czechach jest kaplica św. Jana, która posiada 20 000 złr. przynoszących rocznie procent 1,000 złr. Utrzymenie kosztuje tylko 100 złr., pozostała reszta 900 złr. kapitalizuje się. Rządowi dotychczas się nie powiodło użyć tych 900 złr. na polepszenie dotacyi sąsiedniej ubogiej parafii. Sądzę, że gdy rząd odejmie coś jednej parafii, by pomódz drugiej, tem wcale nie zagraża kościelnej władzy lecz wypełnia obowiązek ludzkości.

Książę Windischgrätz: Jeden z obrońców wniosku większości, wypowiedział zdanie, że byłoby do życzenia, by du-

---

także naprzód. W równej odległości za nimi szedł Ogarek. Gwardyak był snać w wybornym humorze; przechylił swój kapelusz na bakier i idąc spiewał sobie aryę z opery *Genowefy*, w której tyle razy figurował jako statysta w Warszawie:

Cieszcie się, chwila szczęśliwa!
Już okropne przeszły chmury:
Ariodantes pod te mury,
Z całem swem wojskiem przybywa!
Ariodantes, o nieba,
Cóż nam więcej potrzeba?

Podczas gdy to się działo, Fogelwander daremnie obiegł był miasto, i zniechęcony, zrozpaczony niemal, powrócił do nędznej kwatery. Podczas jarmarku, który tyle tysięcy ludzi sprowadził do Brodów, garnizon miejscowy był nadzwyczaj zajęty, aby przestrzegać porządku i bezpieczeństwa, poskramiać zwady i czuwać nad złodziejami. Oficerowie znajomi Fogelwandrowi byli wszyscy mocno zajęci, i dopiero wieczorem mógł się z nimi widzieć. Oprócz nich nie znał nasz bohater nikogo; trzeba było tedy czekać całą połowę dnia cierpliwie, a tu każda godzina spędzona w niepewności i rozdrażnieniu gorączkowem wydawała się wiekiem całym.

Fogelwander chodził po pokoju w nieznośnej nudzie, kiedy usłyszał w sieniach a potem w ubocznym pokoiku szepty, przerywane wesołym spiewem gwardyaka..

Ariodantes pod te mury,
Z całem swem wojskiem przybywa!
Ariodantes! Ariodantes!
Aaa-rioo-daaan-tees!!!

Tak spiewał Ogarek, naśladując straszliwym głosem tryle operowe. Fogelwander chciał wybiedz do drugiego pokoju, gdy w tej chwili po trzykrotnem pukaniu stanął w drzwiach Ogarek.

— Co znaczy ten spiew? — zapytał niecierpliwie Fogelwander.

— Wracam z językiem! — odparł Ogarek.

— I to z bardzo głośnym, jak widzę!

Ogarek nie odpowiedział nic na ten przycinek i skinął na Kwackiego, aby wszedł.

— Kto to jest? — zapytal oficer.

— To jest język, mości rotmistrzu — odparł Ogarek — to jest Ariodantes... Kwacki!

— Nazywam się właściwie Wojciech — prostował Kwacki mnąc czapkę w ręku.

Ogarek widząc zniecierpliwienie rotmistrza, odesłał Kwackiego napowrót do drugiego pokoju i opowiedział wszystko.

— Wołaj go tu! — zawołał ucieszony Fogelwander.

Kwacki wszedł do pokoju.

— Wszystko, co ci przyrzekł Ogarek — rzekł oficer — spełni się. Masz na to słowo moje oficerskie. Wyrobię ci pardon i powrót do łaski u p. generała Witta, a ceugwartostwo cię nie minie. Nadto otrzymasz nagrodę osobną odemnie, ale musisz nam wiernie służyć i wszystko uczynić, co tylko w siłach twoich.

— Przysięgam! — zawołał uroczyście Kwacki.

— Czy spamiętałeś sobie dobrze rysy owej dziewczyny, którą widziałeś przez kraty z lochu?

— Stoi mi przed oczyma, jakbym ją widział w tej chwili.

Fogelwander wydobył sylwetkę, wygraną od włoskiego awanturnika, i pokazał ją Kwackiemu.

— To ona! dalibóg to ona! Jakby żywa! — zawołał Kwacki.

— Słuchajże teraz, o co chodzi — rzekł Fogelwander — ta kobieta jest ofiarą Szachina, handlarza dusz. Wykradł ją ojcu i więzi w ukryciu, zapewne, aby ją przedać pierwszemu lepszemu baszy... Musimy uwolnić tę dziewczynę jaknajprędzej, dziś jeszcze. Skoro noc nadejdzie, chcemy wtargnąć do domu Arona prochownika. Wskażesz nam drogę?

— Wszystko uczynię, choćbym żadnej nie miał dostać nagrody — odpowiedział Kwacki — ale...

— Coż ale?... — przerwał niecierpliwie Fogelwander.

— Ale to rzecz bardzo trudna — dokończył Kwacki — brama zamknięta skoro zmierzch; cztery srogie brytany, czujne na każdy szelest, krążą po podwórzu. Wiernik Arona ma klucze zawsze przy sobie, a w domu wiem, że jest zawsze sześciu żydów mołdawskich, ludzi silnych, odważnych i dobrze uzbrojonych...

— Nas będzie z tobą czterech... nie wielka różnica...

— Ale owa dziewczyna jest w głębi domostwa, a to jaskinia taka głęboka jak czeluść piekielna. Mnóstwo tam drzwi, a każde kute, i każde zamknięte... Nie dostaniemy się do środka, choćbyśmy wtargnęli już na podwórze... Tymczasem hałas się rozniesie, gwałt okrutny powstanie, przybieży ront nocny, a p. komendant Seewald bardzo proteguje Arona!...

Fogelwander się zamyślił. Ogarek spojrzał na Kwackiego i rzekł:

— Ariodantes! Ariodantes! Nie będziesz nigdy ceugwartem. Pomyśl no jeszcze, posusz głowę, to ci nie zrobi różnicy; suchszym i chudszym już nie będziesz nigdy, braciszku.

— Objaśnij nam tylko dobrze rozkład domostwa, daj najpotrzebniejsze szczegóły; oroncie ja już sam pomyślę... — dodał Fogelwander.

— Zobaczę, czy się da co zrobić — rzekł po namyśle Kwacki — proszę tylko o trochę czasu. Do wieczora daleko, wrócę do domu, rozglądnę się dobrze, a przed wieczorem jeszcze przyjdę z raportem.

— A jak zdradzisz! — rzekł stanowczo Fogelwander — pamiętaj, że ci nie pomoże ani Aron, ani Szachin, ani p. komendant Seewald, i czeka cię kula od jednego z nas trzech!

— I nie zostaniesz nigdy ceugwartem w Kamieńcu, i złapią cię, i pójdziesz przez rózgi, albo zginiesz nędznie na śmiecisku u twego pana, Arona! — dodał Ogarek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chowni jak najmniej mięszali się w polityczne sprawy. Sądzę, że w państwie, które najrozmaitszym stanom daje zupełną wolność, znajdzie się niejedna klasa, która się polityką zatrudniać nie zechce. Jeżeli zaś państwo będzie się bezwzględnie mięszać jako potęga na każdem polu życia obywatelskiego, to trudno będzie oznaczyć, kiedy pewna klasa nie ma brać udziału w politycznych sprawach. Walka kościoła z państwem jest tak dawną jak ludzkość. Jeżeli obie władze w jednej ręce się znajdują, działają jak tyrani, a rozłączone stają się podstawą wolności. W jednej Anglii było możliwem wytworzyć silną religię państwową. Wczoraj słyszeliśmy, dokąd ta państwowa religia doprowadziła. Opowiadano nam, że skutkiem zaprowadzenia kościoła państwowego, król Anglii w rzeczach religijnych jest nieomylnym. Nie zaprzeczycie mi Panowie, że ten kościół państwowy wywołał nietolerancyę. Dwie władze, gdy jedna drugiej nie może zniszczyć, muszą się godzić ze sobą a tę ugodę nazwano konkordatem. Konkordat jest dla całego liberalnego stronictwa straszydłem, którego najbardziej się obawia. Taka ugoda bywa bezwzględnie odrzucaną i dla tego żądają, ażeby kościół poddał się władzy państwowej. Przyznajcie się Panowie do przekonań, które od dawna żywiliście, a sądzę, że nie będziecie głosować za ustawą, która katolicką kościelną władzę zupełnie zapoznaje.

Hr. Antoni **Auersperg** zarzuca na wstępie członkom episkopatu do Izby panów należącym, że są rzadkimi uczestnikami w czynnościach ustawodawnych, że obojętnie patrzą na ważne sprawy państwowe a natomiast z wielką skwapliwością spieszą bronić interesów partykularnych. Wywieszanie sztandaru konkordatowego jest tylko wznawianiem sprawy już dawno osądzonej i załatwionej. Konkordat był nieważnym już w chwili powstania. Jeżeli biskupi chcą prawne postanowienia uznawać tylko o tyle, o ile one są zgodne z konkordatem, to przekraczają granice konstytucyi. Stają się oni tem samem przeciwnikami ustaw zasadniczych państwa i konstytucyi. Na tem samem stanowisku stoją deklaranci, rezolucyoniści, zwolennicy artykułów fundamentalnych i wszyscy, którzy pod płaszczykiem rezolucyi gonią za innemi celami (*głosy: oho!*) Ich tendencye są znane. W tej wysokiej Izbie nie są one niebezpieczne. Granica pomiędzy władzą państwową a kościelną leży tam, gdzie kończy się zakres dogmatu, wiary i sumienia a życie kościelne swojemi objawami i czynami wkracza w zewnętrzne życie państwowe. Państwo jest obowiązane bronić porządku prawnego, bo jest wysoką moralną instytucyą, bo ma *potestas a Deo* w swoim zakresie tak samo jak kościół w własnym zakresie. W tym duchu przyznaje się mowca do zasady o wszechmocy państwa. Granicy tej nie przekracza państwo lecz strona, która potępiła dawniejsze ustawy wyznaniowe w alokucyi z 22 czerwca 1868, a obecnie z góry potępia zamierzone reformy wyznaniowe. Mowca odpiera zarzut niestosowności. Porozumienie z organami kościelnemi było niemożliwem a zresztą wyrządzałoby ujmę artrybucyom ustawodawczym państwa. System amerykański posiada także i sympatyę mowcy, ale obecnie jest on u nas niemożliwym i może dopiero w przyszłości stać się podstawą przy uregulowaniu stosunków.

Na wniosek br. **Wüllerstorfa** Izba uchwala zamknięcie rozprawy i wybor mowców generalnych.

Hr. **Leon Thun** (jako mowca generalny). Wszyscy nasi biskupi i arcybiskupi odmówili izbie kompetencyi do obradowania nad tą ustawą. Ja zaś mam jeszcze dalsze wątpliwości przeciw tej kompetencyi, zwłaszcza odkąd ta izba przestała być tem, czem pierwotnie być miała, t. j. częścią parlamentu, której powierzoną została obrona interesów austryackich. Powołują się ciągle na cesarza Józefa. Był to szlachetny monarcha, a że sprzyjał kościołowi, mamy dowód w tem, że dalszych reform zaniechał a niektóre pod koniec żywota cofnął. Co się zaś tyczy księcia Kaunitza, to ów uczony badacz austryackich dziejów, który się na niego powołał, nie wie tak samo jak ja, jakiegoby Kaunitz był zdania o niniejszych ustawach. Mowca poprzedni mniema, że wzmocnienie siły państwowej, że wszechwładza państwa równa się wzmocnieniu tronu. Jak wiadomo, ta myśl nowożytnej wszechwładzy państwowej nie miała zagorzalszych obrońców nad członków konwentu, który zburzył tron i haniebnie zamordował króla. Tylko ścisły moralny związek, tylko ogniwo przywiązania między monarchą a ludem wzmacnia tron, a pod tym względem chrześciańska idea położyła wielkie zasługi. Niestety, chrześciańskie przekonania upadają. Odwrócono od nich pewną część ludności, a my katolicy patrzymy na to, jak na przemijającą chorobę. Ci co niewiarę uważają za prawo moralne, za zdobycz naszego wieku, pragną wnieść swe zasady w ustawodawstwo. Ale w takim razie ustawodawstwo powinno ograniczać się tylko do takich zmian, które istotnie odpowiadają praktycznym potrzebom. Sądzę, że porozumienie z kościołem katolickim jest możliwe. Uważam dziś państwo chrześciańskie za niemożliwe; albowiem przy silnem stronnictwie niewiary w drodze parlamentarnej nie da się zachować państwo chrześciańskie, a nie życzę sobie, aby przywrócono je zapomocą absolutnej reakcyi. Nie wierzę aby rokowania z stolicą apostolską o zmianę konkordatu były daremne. Nie wierzę, aby w tym celu wyczerpano już wszystkie środki. Rząd nie kierował się tu uznaniem praw cudzych; zmazał je po prostu, jakby gąbką. Jeden z mowców twierdził, że od czasu Najjwyższego pisma odręcznego, konkordat stracił swą siłę. Mówią: *Imperator locutus est.* Pytam, coby powiedziano gdyby Najj. Pan zawarł był wówczas ugodę z Stolicą Apostolską?... Nowożytna idea państwowa, to idea doktrynerska, która panuje w czasach republikanizmu, aby potem zejść znowu z pola; ale idea chrześciańska żyje nie tylko w hierarchii ale i w sercach całego katolickiego świata. Niniejsze ustawy są także potwornością doktrynerską, tak dalece, że nikt nawet nie ma wyobrażenia, czy też będą miały jakie znaczenie praktyczne. Mowca robi dalej wycieczkę przeciw ministerstwu w sprawie Jezuitów. Prezydent mu przerywa, poczem hr. Thun mówi dalej, przestrzegając przed ustawami, które kryją w sobie zawiązek wielkiej walki z kościołem, i nazywając je „rewolucyą z góry.“

Br. **Lichtenfels**: W słowach hrabiego Leona Thuna zawarte jest ponowienie protestu przeciw konstytucyi. Pragnąc by zasady tej Wys. Izby stały nam zawsze przed oczyma, pozwolę sobie uczynić uwagę, że protesty przeciw konstytucyi nigdy w tejże Izbie nie znajdowały odgłosu i że ktokolwiek w niej się pojawił, tem samem uznał konstytucyę, inaczej bowiem byłaby to sprzeczność nie do usprawiedliwienia, gdyby ktoś zajął miejsce i zabierał głos w zebraniu którego nie uznaje. (*Głosy: bardzo słusznie*).

Mowca wyświeca ustawę ze stanowiska prawnego, przedewszystkiem zaś rozbiera zdanie, jakoby prawa kościoła katolickiego początek wzięły od Boga. Ci, którzy bronili tego zdania, nie pamiętali o najdobitniejszem właśnie wyrażeniu się w tej mierze Chrystusa: „Królestwo moje nie jest z tego świata“. Założyciel kościoła przeto nie myślał wcale o tegoż potędze świeckiej. Zkądże owo boskie prawo? Władza państwowa przy określeniu prawnego zakresu kościoła postępować musi według własnego uznania nie zaś poddawać się przepisom kościelnym, w ostatnim razie bowiem nie byłaby zwierzchnością, ale poddanym, a nawet w pojęciu chrześcijańskiem poddanym jej być nie wolno.

Przyłącza się tu jednak także wzgląd praktyczny. Władza państwowa już dla tego przy regulowaniu stosunków kościelnych na nikogo oglądać się nie powinna ale działać tylko podług własnego uznania, ponieważ od dawna jest to rzeczą sporną a po dziś dzień nierozstrzygniętą jeszcze, kto właściwie dzierży najwyższą władzę kościelną i komu przysłuża powaga rozstrzygania w najwyższej instancyi w przedmiocie nauk kościelnych. Rzuciwszy okiem na dzieje kościoła ujrzymy tam smutny, krwią częstokroć zbroczony obraz zatargów pomiędzy władzą państwową a kościelną. Tu mowca w drastyczny sposób maluje walkę w łonie samegoż kościoła, walkę o władzę zarówno jako ducha nauki, oraz zamięszanie, jakie sprawiały sobory, które częstokroć spierały się zacięcie. Od IX. wieku począwszy, widzimy coraz to wzrastające roszczenia papieży i coraz to zaciętszą walkę o władzę kościoła. Dzieje kościoła pamiętają nawet występnych papieży, takich, którzy przez pospólstwo osadzeni zostali na stolicy apostolskiej lub opanowali ją świętokradzkim sposobem; takich też, którzy za życia jeszcze poprzedników swych wybrani zostali, albo wyrostków 12 i 18 letnich z tyarą na skroniach. Wielokrotnie także zdarzało się, iż jednocześnie panowało kilku wrogich sobie papieży; zdarzało się, że wyklinano papieży jako kacerzów, a zasady religijne jednego z nich potępione zostały po jego śmierci publicznie.

Sobory Konstancyjski i Bazylejski proklamowały zasadę, iż każdy sobór stoi nad papieżem, a dziś papież ogłoszony został jedynowładzcą. W tem tylko godziły się sobory owe z papieżami, że tak tamci jak i ci usiłowali przywłaszczyć sobie władzę świecką. Tacy tylko z monarchów, którzy mieli dość energii, ażeby stanowczo oprzeć się roszczeniom kościoła, zdołali w obec tegoż utrzymać porządek w swych państwach. W końcu otworzyły się oczy zwierzchności świeckiej; a dopiero odtąd monarchowie nabrali stopniowo przeświadczenia, iż kościołowi nie powinien być przyznany żaden zgoła wpływ na państwo. Powiodło się zabezpieczyć porządek państwowy. Zasada tego przeświadczenia tem większej teraz nabrała doniosłości, ponieważ roszczenia papieża w bulli z r. 1870 doszły ostatecznych granic; bullą tą bowiem ogłoszono, iż w tem, co papież ze stolicy swej orzeknie, jest on nieomylnym. Wśród takich stosunków władza papieża nie miałaby granic, byłaby samowolą jego. Skutek jednak tego roszczenia może być dla kuryi groźnym; naciągnięta zbytnio cięciwa może sprawić to, że pęknie łuk i wstrząśnie głęboko samąż stolicę apostolską.

Co się tyczy konkordatu, to podług brzmienia tego układu państwo miało prawo odstąpić od tegoż. Konkordat chybił swego celu i i był tylko źródłem starć i zatargów. Zrazu wywołał on w umysłach zdumienie, następnie nieukontentowanie a w końcu zupełną niechęć. Ale pomijając nawet ten wzgląd, Austrya może się dziś czuć uwolnioną od zobowiązań konkordatu z powodu wypadków jakie w najnowszym czasie wywołane zostały ze strony stolicy apostolskiej; mam tu na myśli ogłoszony niedawno dogmat o nieomylności papiezkiej oraz potępienie austryjakcich ustaw zasadniczych.

Zdaniem mowcy władza państwowa ma obowiązek czuwać nad niektóremi sprawami kościelnemi, o ile one bezpośrednio obchodzą interesa państwowe. Ustanowienie dni świątecznych n. p. samo przez się jest wewnętrzną sprawą kościelną; ale jeśli liczba tych dni tak jest wielką, że upadają z tego powodu interesa ekonomiczne, jeśli n. p. procesye kościelne zakłócają spokój i porządek publiczny albo też szkodliwe są pod względem sanitarnym, jeśli pielgrzymki odpustowe połączone są z nieobyczajnością i rozpustą i t. p., w takim razie władza państwowa wmięszać się powinna w sprawę kościelną i uznać ją za zewnętrzną.

Artykuł 15 ustaw zasadniczych państwa orzeka, iż kościół jest podległy ogólnym ustawom państwowym; orzeczenie to jest całkiem słuszne, praktycznie bowiem rzecz biorąc wolność kościoła w gruncie rzeczy niczem innem nie jest, jak tylko niezawisłością tegoż od państwa i rozszerzeniem jego panowania nad masą ludności. Nie mają przeto słuszności ci, którzy przy każdem ograniczeniu kościoła mają zaraz na ustach państwo policyjne; jest to raczej określenie władzy kościelnej... (*następuje krótka pauza; mowca przeprasza Izbę iż z powodu nagłego osłabnięcia nie może dokończyć mowy a po chwili omdlały pada na krzesło.*)

Wypadek ten barona Lichtenfelsa, o którym donieśliśmy już wczoraj w ostatnich wiadomościach, szczęściem nie miał gorszych następstw dla szanownego członka Izby panów. Omdlały w krótce odzyskał przytomność i odwieziono go do domu. Po wypadku tym wszakże nie podjęto już dalszej rozprawy, ale prezydent zamknął posiedzenie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Na odbytem we czwartek posiedzeniu frakcyi postępowej parlamentu niemieckiego, wyrażono najpierw niezadowolenie z domonstracyi, którą koła urzędowe urządziły na korzyść ustawy wojskowej. Większość frakcyi postanowiła wytrwać na dawnem stanowisku t. j. żądać bezwarunkowego odrzuceni . §. 1. ustawy wojskowej. Mniejszość frakcyi opuściła salę przed powzięciem tej uchwały.

We czwartek i piątek odbyły się w kilku berlińskich okręgach wyborczych zgromadzenia. W trzecim okręgu przybyło na zgromadzenie 1000 wyborców. Deputowani br. Hoverbeck i dr. Herz, w mowach oklaskami przerywanych, zachęcili zgromadzonych do jednogłośnego prawie uchwalenia następującej rezolucyi: „Dzisiejsze zgromadzenie III. berlińskiego okręgu wyborczego oświadcza się zgodnie z dr. Herzem stanowczo przeciw §. 1 ustawy wojskowej w brzmieniu przedłożenia rządowego i żąda, ażeby pokojowy stan armii czynnej corocznie oznaczano.

W szóstym okręgu wyborczym dr. Banks wywołał następującą uchwałę:

„Mając przekonanie, że reprezentanci narodu wybrani w powszechnych wyborach nigdy nie mogą odmówić rekrutów i pieniędzy potrzebnych na utrzymanie pewnej siły zbrojnej niemieckiego państwa, wyraża zgromadzenie liberalnych wyborców szóstego okręgu wyborczego niezachwiane oczekiwanie, że parlament niemiecki utrzyma konstytucyjne prawo niemieckiego narodu, który przez swoich reprezentantów ma oznaczać w sposób odpowiedni stosunkom państwowym dochody i wydatki państwa a tem samem i stan czynny armii.“

Francya. Dziś dopiero podają dzienniki obszerniejsze sprawozdanie z pierwszego posiedzenia komisyi nieustającej, które jak o tem już donieśliśmy odbyło się d. 9. b. m. Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy członkowie komisyi. Prezydent Zgromadzenia narodowego przewodniczył obradom. Minister spraw wewnętrznych ks. Broglie i podsekretarz tegoż ministerstwa p. Baragnon, kazali się zaanonsować zaraz po rozpoczęciu posiedzenia. Ks. Broglie zabrał głos celem złożenia wyjaśnienia co do stanu oblężenia, który jenerał Chanzy zaprowadził w Algierze. Według brzmienia ustawy rząd nie jest wprawdzie obowiązanym zdawać komisyi nieustającej sprawę z zarządzenia stanu oblężenia w koloniach; mimo to sądził minister, iż wypada mu to uczynić. Od dłuższego już czasu donosi rządowi gubernator algierski, iż w obec nieustannych wycieczek dzienników nie podobna mu utrzymać w Algierze porządku publicznego. Stawianie przed sąd dziennikarzy nic nie pomaga, gdyż każdym razem sądy przysięgłych uwalniają ich od oskarżenia. W obec takiego stanu rzeczy żądał jenerał Chanzy pozwolenia zaprowadzenia stanu oblężenia w Algierze. Zapytani w tej mierze sędziowie i znakomitsi obywatele kolonii podzielali w zupełności zapatrywanie jenerała Chanzy, w skutek czego zarządził on w rzeczy samej stan oblężenia a rząd przyjął na siebie odpowiedzialność za ten krok gubernatora Algieru. Deputowany tej kolonii **Lucet** oświadczył ks. Brogliemu, iż nie podziela jego zapatrywań; według jego mniemania bowiem powinien rząd chcąc zaprowadzić gdziekolwiek stan oblężenia przedłożyć odnośny wniosek albo Zgromadzeniu narodowemu albo komisyi nieustającej. Między europejską Francyą a koloniami nie ma w tej mierze żadnej różnicy a przecież nie ulega wątpliwości, że we Francyi nie może rząd bez zezwolenia Zgromadzenia narodowego zaprowadzić stanu oblężenia. Chcąc zatem pozostać w granicach ustawami wskazanych należy albo znieść stan oblężenia albo zwołać Zgromadzenie narodowe. Wykroczenia dzienników nie dostarczają dostatecznego powodu do zaprowadzenia stanu oblężenia; decydującemi w tej mierze są tylko postanowienia ustawy. Do tego środka wyjątkowego można się wtedy tylko uciec, jeżeliby spokój i porządek publiczny zostały zakłócone lub co najmniej zagrożone. Członkowie komisyi nieustającej de **Mahy** i **Amot** popierali wywody poprzedniego mowcy, lecz prezydent **Buffet** przerwał rozprawę oświadczeniem, że komisya nieustająca nie jest kompetentną do rozstrzygnięcia poruszonej kwestyi że z powodu tak mało znaczących wypadków nie powinno się zakłócać spokojności publicznej i że deputowany Lucet i towarzysze mogą tę sprawę wnieść w Zgromadzeniu narodowem po feryach parlamentarnych. Po tych słowach prezydenta komisyi uchwalono zamknąć rozprawę. Ponieważ zaś żaden z członków komisyi nie wystosował dalszej interpelacyi do rządu, zamknął prezydent posiedzenie po uchwaleniu przez komisyę, iż się do 23. kwietnia odracza. Po tem posiedzeniu komisyi nieustającej zgromadzili się deputowani rozmaitych frakcyi w swych biurach i obradowali nad sytuacyą polityczną. Ucieczka Rocheforta nie była przedmiotem interpelacyi. Rząd uwiadomił mianowicie deputowanych prawicy, że według zgodnych wiadomości z Sydney i Numei zbiegli Rochefort, Jourde, Pascal Grousset i dwóch innych jeszcze członków komuny. Rząd zarządził ścisłe dochodzenie dyscyplinarne przeciw tym, na których mogłoby paść podejrzenie współwiny lub niedbalstwa. Zarazem prosił rząd wzmiankowanych deputowanych, aby sprawy tej nie wytaczali przed komisyą nieustającą.

Hiszpania. Z **Bayonne** otrzymał *Vaterland* następującą korrespondencyę. Od kilku dni Serrano spokojnie zostaje na swojem odpornem stanowisku. Tylko artylerya jego rzuca granaty na szańce Karlistów, którzy zachowują się spokojnie w swych zakrytych stanowiskach i oszczędzają amunicyę. Republikanie ulegną skoro nowa główna karlistowska armia pod dowództwem infanta Alfonsa, brata króla, zajmie tył armii Serrana. Armia ta ma liczyć 25.000 do 30.000 ludzi, jeśli się połączą korpusy Sabalsa i Tristany'ego z Katalonii z korpusami Palaciosa i Santesa z Walencyi, na co już z głównej kwatery rozkazy wydano. Gamundi z swymi Aragończykami zdążyć ma przez Ordunę do tej połączonej armii. Dalsze posiłki nadejdą od Martineca, który ściągnął brygady Vallesa i Rada, w końcu konnica nadciągnie pod Perulą, która dotychczas w dolinie Alawy operowała. Razem nowa armia będzie liczyć 40.000 żołnierzy. Serrano może przeciw niej wysłać tylko dwanaście batalionów zwerbowanych w Madrycie. Bataliony te przyprowadzi generał Moriones.

Santander jest napełniony rannymi, których przywożą parowce: „Deusto“, „Pelago“, „Księżna Alice“ i „Marya Isasi“. Dwa pierwsze statki na d. 29. i 30. marca przywiozły przeszło 500 rannych. San Sebastyan zaczynają liberalni opuszczać, gdyż po wzięciu Bilbao, Ceballos zamyśla oblęgać miasto. W Bilbao głód coraz większy panuje. Od czasu gdy gubernator wojskowy wszelkie

zapasy żywności zabrał dla żołnierzy, uchodzą mieszkańcy do obozu Karlistów, gdzie dostają pożywienie.

W oczekiwaniu dalszych wypadków, a które w każdym razie dla Serranistów nie bardzo korzystnie wypadną, opowiadają na seryo o konwencyi, którą albo zawarł albo dopiero zawrzeć ma Serrano z Don Carlosem za pośrednictwem jenerała Dorregaray. Na podstawie powyższej konwencyi miałby Serrano przejść pod pewnemi nieznanemi jeszcze warunkami na stronę Don Carlosa. W Hiszpanii wszystko jest możliwem, a konsternacya radykalnych i gwałtowne artykuły ich dzienników, popierają poniekąd pogłoskę o konwencyi. Zresztą jakąż przyszłość ma Serrano przed sobą, gdy zostanie pobity? Ujść z kraju i żyć na wygnaniu! Alfonzyści nie mogą mu pomódz, mają oni wprawdzie kilku jenerałów, ale żadnej armii, nawet jednego batalionu nie są w stanie przyprowadzić. Także i madrycka giełda która niekiedy sprzyja Alfonzystom, dawno już swą gotówkę wydała. Jeżeli Serrano połączy się z Alfonsem, synem Izabelli, to będzie staczał walki nie tylko z Karlistami ale i republikanami, więc zamiast jednego będzie miał dwu nieprzyjaciół. I wszystko to miałoby się stać dla pięknych oczu Izabelli, które niegdyś oczarowały pułkownika Serrana. Lecz były to inne czasy, a obecnie jeżeli Serrano zechce trafnie ocenić położenie rzeczy, powinienby się skłonić na stronę Carlosa i zostać jego marszałkiem.

Z Katalonii donoszą: Tristany, wziął do niewoli pod bramami miasta Taragony, oddział składający się z 600 ludzi, który spieszył na odsiecz oblężonym miejscowościom. W Barcelonie obawiają się powtórnego powstania i dla tego wychodźtwo osób zamożnych wzrasta. Kanonada koło Abanto nie ustaje. Serrano wytknął jej ten cel, by odgłos strzałów dochodzący do Bilbao dodał odwagi oblężonym i utwierdził ich w mniemaniu, iż walka trwa ciągle.

Mówią, że w Baravaldo, gdzie się znajduje główna królewska kwatera, robiono bezskuteczny zamach na życie Don Carlosa. Dwóch sprawców miano schwytać.

KRONIKA.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 16 kwietnia b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Rozdanie posagów z fundacyi posagowej Arcyksiężniczki Gizeli. 2) Sprawa sprzedaży hotelu angielskiego i Majerówki. Sprawozdawca p. Radny Dąbrowski 3) Sprawa poruczenia w przedsiębiorstwo dostawy żwiru z kolei do miasta Sprawozd. p. radny Zachariewicz. 4) Podanie o przyzwolenie na przelanie praw dzierżawy folwarku Malechowa z osoby p. Dembickiego na p. Śniadowskiego. — Sprawozd. p. radny Wild. 5) Przyjęcie zapisu małżonków pp. Gergowiczów na rzecz zakładu kalek św. Łazarza. — Sprawozd. p. radny Żółkiewski. 6) Rezygnacye radnych pp. dr. Lewakowskiego, Grabowskiego, Kollinka i Prugara. — Sprawozd. p. radny dr. Pepłowski. 7) Rezygnacya radnego p. dr. Madejskiego z urzędu delegata. — Sprawozd. p. radny dr. Jekeles 8) Rekursa w sprawach budowniczych — Sprawozd. pp radni dr. Sermak Wierzbicki i Kossak.

(λ) **W sprawie ksiąg gruntowych.** Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie wydało do wszystkich naczelnictw podwładnych sobie sądów powiatowych, cyrkularz następujący: „Ponieważ w Galicyi w jak najkrótszym czasie zaprowadzone będą księgi gruntowe, wzywa Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego wszystkich urzędników sądowych tak konceptowych jakoteż manipulacyjnych, aby się dokładnie obznajomili ze wszystkiemi ustawami hypotecznemi w jak najszerszej rozciągłości, mianowicie: z zasadniczemi ustawami hypotecznemi, z ustawą i instrukcyami dla gałęzi ksiąg gruntowych i dla wykonania ustaw hypotecznych tudzież z odnośnemi przepisami o urządzeniu i utrzymaniu w ewidencyi stałego katastru. Głównie należy zawezwać urzędników kancelaryjnych i dyetaryuszów, ażeby wmyśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 10 czerwca 1855 r. 1 101 Dz. ust. p. poddali się egzaminowi tabularnemu. Nadto powinni urzędnicy manipulacyjni i dyetaryusze choć o tyle nauczyć się rysunków, aby następnie po założeniu ksiąg gruntowych byli w stanie uwidocznić należycie zmiany pojedyńczych parcel w mapach, które stanowić będą część ksiąg gruntowych."

○ **P. Schmidt, nadinżynier** przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, który był kierownikiem kontroli w Lwowie, usunięty został ze swojej posady. Powodem tego miały być listy znalezione między papierami p. Ofenheima

= **O wielkim pożarze** donoszą nam z Brzeżańskiego. W Kozowej wybuchł dnia 5go b. m. pożar w wołowni dworskiej, w której było 142 wołów. Ogień pochłonął cały budynek, w którym spało pięciu parobków. Nieszczęśliwi ci znaleźli śmierć w płomieniach. Z wołowni przeniósł się ogień na gorzelnię i zniszczył ją także. Szkoda wynosi 30.000 zł.

≡ **Uroczysty akt** odbył się wczoraj na dworcu koleji Karola Ludwika. W sali posiedzeń p. dyrektor Ursprung w obecności szefów wszystkich biór przypiął Teofanowi Hasybajłowiczowi, konduktorowi, krzyż srebrny zasługi, udzielony przez Najj. Pana za gorliwość i poświęcenie w służbie. Przy tej sposobności miał p. dyrektor krótką przemowę do dekorowanego.

— **Ks. Jan Rozner,** pleban w Drogini (w powiecie Myślenickim) otrzymał od ces. król. Namiestnictwa beneficium opróżnione w Chełmie.

— **Wicher Bora** nawiedził d. 8 b. m. północną Dalmacyę, Istryę aż po stoki Karstu i wiele okolic włoskich. Srożył się z nadzwyczajną gwałtownością przez 24 godzin i na lądzie, zarówno jak na morzu wyrządził znaczne spustoszenia. Jednocześnie w Kroacyi panowała wielka ulewna burza z piorunami i gradem.

— **O zajmującem wykopalisku** donosi *Gaz. Toruńska.* Na polu Olszany w powiecie brodnickim przy wydobywaniu ziemi dokopano się grobu z czasów przedchrześcijańskich, wyłożonego kamieniami na cztery stopy długości a trzy szerokości. W grobie znajdowała się urna z popiołem, która jednak za potrąceniem rozsypała się; obok urny znaleziono także dwie siekierki krzemienne.

— **Inżynierowie polscy** jak donoszą dzienniki zagraniczne, otrzymali bardzo korzystne i zaszczytne posady przy budowie dróg żelaznych w Peru. I tak inżynier p. Folkierski pobiera tam rocznej płacy 20.000, zaś p. Władysław Kluger, krakowianin, 14.000 fr. Budową drogi żelaznej przez góry Kordylierskie kierować będzie inżynier p. Ernest Malinowski. Wielu innych jeszcze inżynierów Polaków pracuje w tym kraju w różnych gałęziach swego zawodu.

— **Najskromniejszy dzienniczek** w całej publicystyce światowej wychodzi w japońskiem mieście Hadokate. Zawiera wszystkiego dwadzieścia wierszy druku, wliczywszy w to już tytuł, datę i nazwisko drukarza.

— **Szulerzy berlińscy** wypłoszeni z kawiarń i knajp, urządzili się po koczowniczemu: rozłożyli ostatniemi czasy swe zielone stoliki po wagonach kolejowych i zgrywali się podczas jazdy. Wpadło to w oko zarządom kolejowym zwłaszcza na pruskiej kolei wschodniej, zaczem wydano surowe rozporządzenie służbie pociągowej i na stacyach by ptaszków przychwyconych na grze podczas jazdy oddawała w ręce policyi.

— **Czuły małżonek.** W saskiem mieście Grossenhain w wielki czwartek, rzeźnik pewien, którego żona z powodu nieporozumień domowych mieszkała u swych rodziców, udał się tam za nią i po dłuższej rozmowie dobywszy rewolweru strzelił do niej dwa razy, poczem dwa wystrzały wypalił w siebie. Biedna kobieta padła omdlona, ale po chwili odzyskawszy przytomność dźwignęła się z ziemi i poczęła uciekać. Morderca, który również powalił się ogłuszony na ziemię, widząc uciekającą, jeszcze po dwakroć dał do niej ognia, ale oba te strzały chybiły. Tymczasem zbiegli się domownicy, a przestraszeni groźbą rozbestwionego człowieka, że każdego kto się don zbliży trupem położy, zamknęli go w pokoju i posłali po policyę. Ale i straż policyjna nic dokazać nie mogła przeciw mordercy, gdyż strzelał on raz za razem do drzwi i okien, jak tylko kto się przez nie wychylił, a jednocześnie trzy razy jeszcze strzelił do siebie. Musiano po czterech godzinach sprowadzić znaczny oddział wojska by przebojem opanować zaciętego mordercę. Przez okno wdarła się do pokoju część żołnierzy podczas gdy kilku innych wyważywszy drzwi i zasłaniając się niemi zbliżyło się do łóżka na którem tenże leżał wycieńczony już zupełnie na siłach, z zamkniętemi oczyma, konwulsyjnie ściskając w dłoni rewolwer. Ale i teraz jeszcze morderca odzyskawszy na chwilę przytomność bronił się, gdy mu odebrano rewolwer, rękami i zębami, tak że dopiero po dłuższem szamotaniu się zdołano go związać i odwieść do szpitalu. Znaleziono przy nim jeszcze kilkanaście nabojów rewolwerowych. W szpitalu nie wydobyto z niego słowa odpowiedzi na zadawane mu przez sędziego śledczego pytania. Z pięciu kul któremi się ugodził cztery tkwią w piersi, a dwie z tychże obraziły płuca śmiertelnie. Natomiast rany nieszczęsnej żony tego czułego małżonka nie są ciężkie.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Zajmujący wypadek prawniczy.)

(λ) Poniżej opisany wypadek, który w tych dniach miał miejsce w pewnym sądzie kolegialnym w obrębie lwowskiego sądu krajowego wyższego, zainteresuje zapewne nietylko prawników z zawodu, lecz także i publiczność, która w myśl nowej procedury karnej bierze udział w sądzeniu zbrodni pospolitych, ulegających podług kodeksu karnego więzieniu nad 5 lat. Rzecz ma się tak: W lutym r b. zamordowała P. G. swego 20-letniego syna. Uwięziono ją. *W pierwszem przesłuchaniu przyznała się P. G. do czynu*, tłumacząc się jedynie tem, że sądziła, iż zamordowanie syna, który był nałogowym pijakiem, nie jest grzechem. Przy rozprawie ostatecznej — *w obec sędziów przysięgłych* — *powtórzyła zeznanie uczynione w pierwszem przesłuchaniu,* zmieniając je tylko o tyle, *„że zamordowała syna w chwili uniesienia, nie mając jednak złego zamiaru, a więc przypadkowo,"* (co mówiąc nawiasem było nieprawdą bo zamordowała go w śnie.) Po ukończeniu postępowania dowodowego, trybunał sądowy przedłożył sędziom przysięgłym pytania w *formie* następującej: 1) Jestli P. G. winną zbrodni morderstwa na swym synie popełnionego przez to, iż w *zamiarze* zamordowania go, gdy spał uderzyła go po trzykroć polanem po głowie tak, iż w skutek tego nastąpiła śmierć? 2) Dodatkowe pytanie na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania: Czy czyn ten był popełniony w podstępny sposób? 3) Pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytania pierwszego: Jestli podsądna winną czynu, iż syna swego wprawdzie nie w zamiarze zabicia, lecz w innym, nieprzyjaźnym zamiarze, uderzyła trzykrotnie po głowie tak, iż w skutek tego nastąpiła śmierć? 4) Na wniosek obrońcy obżałowanej postawił c. k. trybunał sądowy pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia pierwszego lub trzeciego pytania: Czy dopuściła się podsądna czynu tego w chwili pomięszania zmysłów, w której niebyła świadomą tego, co czyni?

Sądziowie przysięgli odpowiedzieli na pierwsze pytanie 11. głosami przeciw 1. głosowi: „*nie*;" na trzecie pytanie odpowiedzieli 10 głosami przeciw 2 głosom: „*tak*," toż samo na czwarte pytanie 6cioma głosami przeciw 6ciu głosom.

Trybunał sądowy orzekł, że ze względu na to iż na trzecie i czwarte pytanie nastąpiła odpowiedź: „*tak*;" werdykt przysięgłych zawiera w sobie kontradykcyę, w skutek czego udali się sędziowie przysięgli napowrót do sali obrad i odpowiedzieli na trzecie pytanie: „*nie*" a na czwarte „*tak*". Na podstawie tego ostatniego werdyktu trybunał sądowy nie mogąc już dopuścić oskarżenia o zbrodnię zabójstwa, wydał wyrok uwalniający podsądną.

Prokuratorya wniesła przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Nowości teatralne.** W bieżącym tygodniu miał ujrzeć Paryż cały szereg nowych przedstawień — i tak w Ambigu: *La lettre rouge*, dramat w pięciu aktach przez pp. Marka Fournier i Lermina; w Cluny *Lecontin Pons*, komedya w trzech aktach, przerobioną przez p. Launay z romansu Balsaca; we Folies Dramatiques znowu *La belle Bourbonnaix*, komiczna opera przez pp. Dubreuil i Chabrillat, muzyka Coedé'go, mająca zastąpić osłuchaną już do zbytku *Angot;* wreszcie w *Chateau d' Eau* grać mają *Colin-Tampon*, wielki utwór czarodziejski w ośmiu obrazach przez pp, Monréal i Blondeau.

> **Ludwik Grois,** aktor wiedeński, zasłużony i popularny, umarł przed kilku dniami po długich cierpieniach. W ostatnich latach zanim został emerytem, był naczelnym reżyserem w Carltheater w Wiedniu. Urodzony r. 1811, w Szarwarze, w ośmnastym roku życia debiutował w niemieckim teatrze lwowskim.

(μδ) **Wiadomości teatralne.** W środę 15. b. m. odegraną będzie po raz pierwszy komedja Angier'a *Lwy i lisy.* Dn. 22. b. m. po raz pierwszy dramat J. J. Kraszewskiego *Trzeci Maj.* W dziale dramatu, jak się dowiadujemy, przygotowuje dyrekcya, między innemi *Wilhelma Tella* Szyllera i komedję Gondinet'a (autora słynnej farsy „Gavand Minard i Sp.") p. t. *Picaud de la Picaudière.* Prócz tego przygotowują się dwie nowe opery *Faworyta i Fra Diavolo.* Dwie świeże operety mają urozmaicić repertoar letni a mianowicie: *La fille de Madame Angot* Lecocqu'a i *Confusius.* W miesiącu maju rozpocznie się długi szereg gościnnych występów w dramacie i operze. Około 15. maja przybędzie już panna Tellini, znana zaszczytnie z zeszłorocznych swoich występów, następnie panna Monbelli (śpiewaczka z Medjolanu) i panna Bogdani (Kleczkowska) obecnie śpiewaczka paryzkiego „Théatre lyrique." Dyrekcya zaprosiła również na gościnne występy słynnego tenora p. Naudin, który dał się już słyszeć we Lwowie przed kilku laty. 15. czerwca przybędzie na gościnne występy pani Modrzejowska ze świeżym po części repertoarzem. Pani Rakiewczowa prawdopodobnie już nie przyjedzie, natomiast p. Rapacki. W krótce także wystąpi w rolach gościnnych artysta dramatyczny, rodem Lwowianin, zaangażowany obecnie w Berlinie i występujący na scenach niemieckich pod pseudonimem Edgara. Sezon letni obiecuje być zatem bardzo ożywionym i urozmaiconym.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Kolej Lwowsko-Czerniowiecka.** Czytamy w *Neue fr. Presse*: Dowiadujemy się, że rokowania między głównymi akcyonaryuszami a ministerstwem handlu o zniesienie sekwestru, zostaną niebawem stanowczo załatwione. Zapewniają nas, że nie zachodzą już żadne ważniejsze różnice. Akcyonaryusze mają być gotowi do przeprowadzenia budowli i inwestycyj, żądanych przez ministra handlu, a wynoszących sumę 4 milionów złr. Dalej mają akcyonaryusze dać żądaną przez rząd rękojmię regularności ruchu i obowiązują się, nie przyjąć żadnego urzędnika, który podczas sekwestru oddalony został ze służby. Za to otrzymać ma kolej Lwowsko-Czerniowiecka koncessyę na kolej Lwów-Netreba (Tomaszów). Ma być zwołane walne zgromadzenie, które wszystkie te warunki uchwali.

* **Wystawa roślin.** W myśl pisma ces. rossyjskiego konsulatu w Brodach, otrzymanego w dniu 2. b. m. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. podaje do wiadomości, że na dniu 1/13 czerwca b. r. otwartą zostanie w Petersburgu wystawa roślin oprzędowych i włóknistych, oraz machin i przyrządów do obrabiania tychże, na którą wystawę przypuszczone będą zagraniczne maszyny i przyrządy wyż wymienione, z uwolnieniem od opłaty cła tam i napowrót. Termin do zgłoszenia się d. 1/13 kwietnia b. r. a dostawy d. 15/27 maja t. r. Bliższych szczegółów udziela kancelarya Towarzystwa gaspodarskiego.

OSTATNIA POCZTA.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów w dalszym ciągu rozprawy wyznaniowej sprawozdawca mniejszości hr. Falkenhayn bronił wniosku mniejszości a sprawozd. większości Hasner przemawiał za projektem ustawy, poczem minister wyznań Stremayer zabrał głos. Usprawiedliwia on przedłożony projekt ustawy niepodobieństwem zawarcia nowego konkordatu w miejsce zniesionego; oświadcza iż podstawą projektu ustawy jest art. 13 ustawy zasadniczej państwa następnie zbija zarzuty robione projektowi i oświadcza, iż ma zaufanie, że ustawy wyznaniowe szanowane będą przez każdego a także przez episkopat gdyż inaczej powaga państwa i kościoła byłaby zachwianą. Gdyby zaś mimo tego miano im stawić opór, obowiązkiem będzie rządu nie ścierpieć takowego. W końcu zaleca minister przyjęcie projektu ustawy *(oklaski.)*

Prezes ministrów ks. Auersperg wykazuje, że rząd przedkładając tę ustawę, nie poszedł wcale za popędem pospiechu, lecz jedynie to chciał wprowadzic, czego bez jakiejkolwiek zaczepki przeciw kościołowi potrzebuje niezbędnie państwo dla obrony swojej władzy. Odpycha on twierdzenie, aby niniejszy projekt miał zagrażać monarchii i domowi panującemu, oświadcza, że węzły wiernej miłości, jakie łączą ludy austryackie z swoim Cesarzem, są najpewniejszą rękojmią dla dalszego bytu państwa; w końcu prosi, aby wejść w obrady projektu ustawy *(huczne oklaski.)*

Wniosek mniejszości względem przejścia do porządku dziennego odrzucony następnie został w głosowaniu imiennem 17 głosami przeciw 43 i przystąpiła Izba do obrad szczegółowych.

Urzędowa depesza karlistowska z 9. b. m. donosi, że Don Carlos odrzucił stanowczo zrobione mu przez Serrana wnioski względem pojednania.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 13. kwietnia. Izba panów uchwaliła wszystkie paragrafy ustawy wyznaniowej według wniosku komissyi odrzucając poprawki stawiane przez mniejszość do niektórych paragrafów. Następnie uchwalono ustawę w trzeciem czytaniu. Przed rozpoczęciem obrady szczegółowej arcybiskupi i biskupi opuścili salę. Jutro nastąpi wybór członków delegacyi.

Berlin 13. kwietnia. Parlament rozpoczął obrady nad ustawą wojskową. Minister wojny oświadczył, że rząd związkowy przyjmuje znany kompromis.

Nord. Allg. Ztg. ogłasza instrukcyę ks. Bismarcka dla hr. Arnima w sprawie soboru.

Rzym 13. kwietnia. *Liberta* donosi: Ambasador austryacki wręczył w piątek odpowiedź cesarza austryackiego na list Papieża. Papież przyjął ambasadora bardzo życzliwie. W Watykanie miano postanowić, że opozycya przeciw austryackim ustawom wyznaniowym ma być tylko formalną.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. hr. Zamojski Z., z Warszawy. — Jaworski J., z Romanówki. — Łempicki L., z Halicza. — Trzecieski T., z Miejsca.

Hotel Europejski.

Pp. hr. Chotomski B., z Dawidowa. — Jocz B., z Krzywcza. — Krzeczunowicz Z., z Korszowa. — Krzysztofowicz F., z Trybuchowiec. — Kopczyński I., z Tarnopola. -- Matczyński K., z Podhajczyk.

Hotel Angielski:

Pp. Bohosiewicz B., z Bukowiny. — Hauterive A., z Siedlisk. — Krajewski A., z Dubia. — Kozłowski A., z Uhrynowiec.

Hotel Krakowski:

P. Gorzkowski M., z Krakowa.

Hotel Kuhna:

Pp. Kopestyński L., z Grabownicy. — Romański A., z Łuki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Kwietnia.

Pp. ks. Sanguszko P., do Tarnowa. — Hr. Zichy Z., do Rzeszowa. — Henze A., do Gródka. Niementowski Z., do Żółkwi. — Jaroszyński Z., do Błudnik. — Kęplicz S., do Stanisławowa. — Muszyński A., do Bonczatki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Kwietnia 1874.

Barometr 729·2 mm. Psychometr suchy 11·7°C. Psychometr wilgotny 9°4 C. Prężność pary 7·38 mm. Wilgoć 72. Zachmurzenie 7. Wiatr S04 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — mm. Uwaga.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano, 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i do Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	—	„
	„ Sokala	(pakunkowa)	„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala	(pakunkowa)	codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 13. Kwietnia 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248	—	250	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	150	—	152	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	216	50	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b. z kup.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	82	60	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	—	74	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	82	90	83	60
Banku hipoteczn. gal.	87	20	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	90	78	70
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	25
„ cesarski	5	19	5	28
Napoleond'or	8	94	9	04
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	55	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	68
Srebro	105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Kwietnia 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.30	69.40
„ „ w srebrze	73.85	74.—
Losy z r. 1839 całe	302.—	309.—
„ „ 1839 piąta część	260.—	262.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.50	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.25	110.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.50	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.75	78.25
Niższej Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	74.—	74.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	123.—	124.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	192.75	193.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	855.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	958.—	960.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	524.—	526.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	194.—	194.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Póŀ. kolej po 1000 zł. w. a.	2045.—	2050.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.50	151.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	314.50	315.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.50	144.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.25	90.35
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	39.75	40.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	88.—	88.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103.25
„ „ „ „ III. „	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.—	74.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.—	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w, a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.90	94.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.25	94.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.30	94.40
Hamburg za 100 M. B.	55.15	55.25
Londyn za 10 ft. szt.	112.23	112.35
Paryż za 100 fr.	44.35	44.40
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.97	8.98
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	30
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	103	50
Akcye banku wiedeńskiego	958	—
„ „ kredytowego	197	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	105	—
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1199 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1765. C. k. Starostwo Trembowelskie podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia dóbr Plebanówka z Łozówką i Chatkami, należących do r. kt. probostwa w Trembowli, na rok interkalarny to jest, od 24. Marca 1874 do 24. Marca 1875, odbędzie się publiczna licytacya na dniu 20. Kwietnia 1874.

Jako cenę fiskalną ustanawia się kwota 4511 zł. 7 ct. w. a., zaś jako wadyum kwota 452 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. Starostwie.

Trembowla, 4. Kwietnia 1874.

(1001 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 934. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na prośbę ks. Jana Łazora celem zaspokojenia 52 zł. 50 ct. a. w. z pn. rozpisuje się niniejszem przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Józefinie pod l. kons. 9 subrep. 132 położonego do dłużnika Jana Franca młodszego należącego.

Do przedsięwzięcia powyższej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 27 Kwietnia, 28. Maja i 25. Czerwca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 2200 zł. a. w. każdy chęć kupna mający winien 10% ceny szacunkowej jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania tego gospodarstwa włościańskiego można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, zaś wykaz jakowych zaległych podatków i innych ciężarów w urzędzie podatkowym w Rawie.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 24. Lutego 1874.

(1183 3—3) **Konkurs.**

L. 513. Na dwie posady sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi w Wojniłowie i Komarnie.

Ubiegający się o te posady, wniosą swe prośby do dnia 28. Kwietnia 1874, do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 8. Kwietnia 1874.

(1184 3—3) **Edykt.**

L. 3650. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym edyktem, niewiadomych z pobytu pp. Władysława Hryniewskiego, Ernestynę Hryniewską i Józefę Dobrzańską, że przeciw nim, tudzież p. Aronowi Schwarz, p. Cypryan Jaworski spółwłaściciel dóbr Sielnicy, pod dniem 10. Marca 1874 do l. 3650 pozew wytoczył o wykreślenie ze stanu biernego jego połowy dóbr Sielnicy, prawa sześcioletnej dzierżawy folwarku „Belacin“ zwanego i prawa zastawu dla kaucyi w sumie 700 zł. na rzecz p. Władysława Hryniewskiego w ks. Dom 4:0 pag. 125 n. 12 on. intabulowanych, wraz z nadciężarami, na któryto pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 28 Kwietnia 1874 na godzinę 10 z rana wyznaczono, oraz dla wyżwymienionych pozwanych niewiadomego pobytu p. adw. krajowego dr. Skórskiego z substytucyą p. adw. kraj. dr. Illasiewicza kuratorem ustanowiono, z którym powyższa sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem tychże pozwanych, aby na powyższym terminie albo sami się stawili, albo ustanowionemu jak wyżej kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypiszą.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 26. Marca 1874.

(1196 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1391. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 300 zł. a. w. wraz z 6% odsetkami od dnia 4. Lipca 1873 bieżącemi, również kosztami sądowemi w kwocie 9 zł. 88 ct. i kosztami egzekucyj w kwotach 17 zł. 94½ ct., 2 zł. 17 ct., 6 zł. 86 ct. i 4 zł. 81 ct. a. w. przyznanych, rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż realności Schlomy Kamermana własnej w Rudkach pod CN. 70 położonej i w tym celu trzy termina, a to na dzień 20. Kwietnia 1874, na dzień 4. Maja 1874 i na dzień 27. Maja 1874 każdą razą o godzinie 11 przed południem się wyznacza, na których, a mianowicie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej realność ta pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

I. Jako cena wywołania stanowi się cena szacunkowa 1000 zł. a. w.

II. Chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum w gotówce, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszcie licytantom zaraz zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć mogą kupiciele w tusądowej registraturze.

Rudki, dnia 10. Marca 1874.

(1198 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2747 pr. Celem obsadzenia posady adjunkta budownictwa w randze X klasy z poborami odpowiedniemi tej klasie, rozpisuje się konkurs do 30. Kwietnia r. b.

Ubiegający się winni swe podania za opatrzone w dowody odbytych nauk technicznych, złożonego egzaminu państwowego, tudzież dokładnej znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. Kwietnia 1874.

(1163 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 4786. Celem nadania pięciu stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Dwa pierwsze z powyższych stypendyów przeznaczone są dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, reszta zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi. — Każde z dwóch pierwszych stypendyów wynosić będzie 150, 200 lub 300 zł. zaś każde z trzech ostatnich 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 10. Maja r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach — Nadto winni ubiegający się o jedno z dwóch pierwszych stypendyów udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś p. dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk.
Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie, dnia 26. Marca 1874.

(1009 2—3) **Edykt.**

L. 1436. C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Marcin Paliwoda, rolnik z Balkowiec, za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Iwan Zabłotny nadany jest.

Tarnopol dnia 12. Marca 1874.

(1175 2—3) **Edykt.**

L. 201. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Winnikach zawiadamia się niniejszem, że celem przeprowadzenia uchwałą c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 8. Maja 1872 l. 21098 dozwolonej przymusowej sprzedaży realności w Winnikach pod l 163 położonej dłużnika Franciszka Heigera własnej na zaspokojenie wywalczonej sumy wekslowej 135 zł. a. w. wraz z 6% od 6. Sierpnia 1864 bieżącemi, kosztami sądowemi i kosztami egzekucyjnemi na rzecz proszącej Feigi Fuchs i w skutek rozstrzygnięcia c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości z dnia 16. Września 1873 l. 9067, którem licytacya na dniu 20. Stycznia 1873 spełniona jako nieważna została uznaną ustanawia się w tym c. k. Sądzie trzy terminy, t. j. na: 7. Maja 1874, 3. Czerwca 1874 i 3. Lipca 1874, każdym razem o 10. godzinie przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w ilości 453 zł. a w., wadyum wynosi 22 zł. 65 ct. a. w.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających z tym dodatkiem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, a na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie; tudzież że resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny w t. s. registraturze przejrzeć można.

Wreszcie uwiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 26. Marca 1872 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, że dla nich kuratora w osobie p. adw. Dr. Goreckiego z zastępstwem p. adw. Dr. Schafa ustanowiono i temu rzeczoną uchwałę się doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki dnia 17. Marca 1874.

(1104 2—3) **Edykt.**

L. 7028. C. k Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego p. Maksymiliana hr. Ossolińskiego, że dla niego z powodu prośby c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie p. Pauliny z Pieniążków Suchorzewskiej i pp. Mendla Kannera i Sendera Radomysler o wydzielenie dwóch obszarów gruntowych w ogólnej przestrzeni 53 morg. i 834 ☐ sążni i prawa propinacyi z dóbr Mielca, otworzenie z takowych nowego ciała tabularnego, pod nazwą: „Ciegielniówka ad Mielec“, — zaintabulowanie pp. Mendla Kannera i Sendera Radomysler jako właścicieli tegoż nowego ciała, przeniesienie wszystkich ciężarów na to ciało przez powołanie, — i zaintabulowanie na tem nowem ciele tabularnem sum pożyczkowych 34.000 zł. w. a. i 7500 zł. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kurator w osobie p. adw. Dra Gregorowicza z substytucyą p. adw. Dra Starzewskiego ustanowionym został, tudzież że ustanowionemu p. kuratorowi zapadłą na powyżej nadmienioną prośbę dla p. Maksymiliana hr. Ossolińskiego uchwałę doręczono.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Marca 1874.

(1143 2—3) **Edykt.**

Nr. 776. C k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 10. Stycznia 1874 l. 230 uznaje się Dmytra Matyiszynego z Niżniowa marnotrawcą i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Iwana Matyiszynego z Niżniowa.

Tłumacz, 3. Marca 1874.

(1172 1—3) **Edykt amortyzacyjny.**

L. 3037. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje niniejszem do wiadomości, iż Jan Swoboda ze Szczakowej wniósł podanie o amortyzacyę kwitu depozytowego kaucyjnego przez dyrekcyę uprzyw. kolei północnej cesarza Ferdynanda na dniu 13. Lutego 1873 l. 1032 wystawionego obejmującego następujące papiery publiczne:

1.) dwa losy Rudolfa serye 980/36 i 3105/40,

2.) dwa losy Palffego Nr. 14485, 20773,

3.) trzy losy Stanisławowskie Nr. 1167, 3053, 3061,

4.) los państw. z r. 1864 ser. 2153 Nr. 64,

5.) obligacyę indemnizacyjną Wielkiego księstwa Krakowskiego Nr. 19688 na 100 zł. z kuponami od 1. Maja 1873,

6.) sześć sztuk renty srebrnej po 100 zł. z kuponami od Stycznia 1874.

Wzywa się zatem posiadacza owego kwitu depozytowego, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od daty edyktu takowy sądowi tutejszemu przedłożył i sposób nabycia wykazał, gdyż inaczej takowy ważność swą utraci.

Chrzanów dnia 20. Marca 1874.

(1174 1—3) **Edykt.**

L. 6581. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 15. Listopada 1873 do l. 61864 uznał Maksyma Babczuka, gospodarza z Ilkowic za marnotrawcę, w skutek czego dla niego kuratorem Ilko Górski, gospodarz z Ilkowic zamianowany został. C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 18. Lutego 1874.

(1180 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 245 Z c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie podaje się do publicznej wiadomości, że Mikoła Kotyk rodem z Szmańkowiec uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu jako obłąkany uznany, i temuż przez Sąd tutejszy kurator w osobie Petra Zachorczuk nadany został.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, 30. Stycznia 1874.

(1185 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 109. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż w dniach 19. Czerwca, 20. Lipca i 21. Sierpnia 1874 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Dańkowi Hryciowi Fitio o 200 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 99 w Lacku położonej pod następującemi warunkami: 1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w kwocie 400 zł. a. w. 2) każdy chęć kupienia mający złoży do rąk komisyi licytacyjnej zakład w kwocie 40 zł. w gotówce lub publicznych papierach. — Reszta warunków, tudzież opisanie sprzedać się mającej realności może być w t. s. registraturze w godzinach urzędowych przejrzane. O czem obie strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś wierzycieli, którzyby po wydaniu niniejszej uchwały do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała ta wcale lub w należytym czasie doręczoną być nie mogła na ręce ustanowionego równocześnie kuratora p. adw. kraj. Schuberta zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 28. Stycznia 1874.

(1191) **Obwieszczenie.**

L. 3195. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na dniu 4. Marca 1874 wpis ną została w tutejszosądowy rejestr spółek, firma: „Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.“

Przedsiębiorstwo to opiera się na statucie spisanym w Sanoku dnia 14. Stycznia 1874. Zadaniem spółki jest dostarczanie spólnikom gotowych pieniędzy na umiarkowany procent. Dyrekcyę składają: Dr. Stanisław Bieliński, adwokat, jako dyrektor, Wojciech Krystyński, c. k. kapitan w pensyi, jako kasyer, Wincenty Rylski, właściciel realności jako kontrolor, Dr. Stanisław Schmidt, adwokat jako zastępca dyrektora, Franciszek Bem, sekretarz rady powiatowej jako zastępca kasyera, ks. Franciszek Czaszyński, jako zastępca kontrolora, wszyscy zamieszkali w Sanoku. Firmę spółki podpisują ważnie dyrektor lub jego zastępca i jeszcze jeden członek dyrekcyi. Udział w przedsiębiorstwie ustanowiono najmniej na 20 zł., najwięcej na 1000 zł., takowy tworzy się albo wpłatami w całości, albo wkładkami miesięcznemi najmniej na 50 centów. Ogłoszenia publiczne spółki umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.

Przemyśl dnia 26. Marca 1874.

(1182 1—3) **Miejsca fundacyjne.**

L. 105. W c. k. zakładach dla wojskowego wychowania i wykształcenia z początkiem roku szkolnego 1874/5 a mianowicie:

niższej kategoryi:

w wojskowo-technicznej szkole w Weisskirchen ewentualnie w wojskowym wyższym domu wychowawczym w Güns,

dwa miejsca fundacyjne cesarza Franciszka Józefa dla synów państwowych urzędników cywilnych, którzy przedtem służyli jako oficerowie i podoficerowie,

siedm miejsc fundacyjnych majora Corlsa dla synów państwowych urzędników cywilnych, którzy przedtem w wojsku służyli;

wyższej kategoryi:

w c. k. wojskowem kollegium albo akademii w Wiener Neustadt, ewentualnie w technicznej akademii wojskowej w Wiedniu,

dwa miejsca fundacyjne O'Brady'ego dla młodzieńców urodzonych w Irlandyi i wyznających religię katolicką, dalej dla synów oficerów urodzonych w Irlandyi i ztamtąd pochodzących, a gdyby nie było takich kandydatów, w ogóle dla synów oficerów albo mężów zasłużonych około c. k. armii,

jedno miejsce fundacyjne Ogary dla synów oficerów, których rodzice pochodzą z Irlandyi i w c. k. wojsku zostają albo zostawali, w braku zaś takich kandydatów dla młodzieńców z rodziców pochodzenia irlandzkiego należących do stanu szlacheckiego,

jedno miejsce fundacyjne hr. Franciszka Kinsky'ego wyłącznie w kollegium wojskowem a w dalszym ciągu w akademii wojskowej w Wiener Neustadt dla synów tych c. k. oficerów, którzy w akademii w Wiener Neustadt otrzymali wychowanie i z tamtąd jako oficerowie wystąpili.

Wiadomości wstępne, które posiadać muszą aspiranci i które przy egzaminie wstępnym w dotyczącym zakładzie sami okazać mają, są następujące:

a) Dla c. k. wojskowo technicznej szkoły: świadectwo ukończonej z dobrym postępem kompletnej niższej szkoły realnej albo ukończonego z dobrym postępem niższego lub realnego gimnazyum. Przy dalszem wykształceniu uczniów w tym zakładzie służy za podstawę plan naukowy wyższych szkół realnych; przy ewentualnem wstąpieniu do c. k wyższego wojskowego domu wychowawczego w Güns aspirant musi wykazać, że co najmniej ukończył z dobrym postępem trzecią klasę wspomnionych szkół średnich;

b) Dla c. k. kollegium wojskowego w St. Pölten jako zakładu przygotowawczego do wojskowej akademii w Wiener Neustadt: świadectwo ukończonego z dobrym postępem czteroklasowego niższego albo realnego gimnazyum, gdyż plan naukowy w tym kollegium ułożony jest na wzór planu naukowego piątej i szóstej klasy gimnazyalnej.

c) Dla wojskowej akademii w Wiener Neustadt: świadectwo ukończonej z dobrym postępem szóstej klasy gimnazyalnej.

d) Dla technicznej akademii wojskowej w Wiedniu podzielonej na oddziały artyleryi i inżynieryi, z których każdy zawiera cztery kursa roczne: świadectwo ukończonej z dobrym postępem kompletnej wyższej szkoły realnej.

Przedmioty naukowe i rozmiary egzaminu wstępnego dla aspirantów przy bezpośredniem wstąpieniu do jednego z powyższych zakładów są pod warunkiem znajomości niemieckiego języka takie same, jakie ustanowione zostały w szkołach cywilnych wskazanych jako warunek przyjęcia. Ta tylko zachodzi różnica, że w celu przyjęcia

Nr. 105. **Stiftungsplätze**

in der k. k. Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten mit Beginn des Schuljahres 1874/5 und zwar:

niederer Kategorie:

zum Eintritte in die Militär-technische Schule zu Mährisch Weißkirchen, eventuell in das Militär-Ober-Erziehungshaus zu Güns

zwei Kaiser Franz Josef Stiftungsplätze für Söhne von Zivilstaatsbeamten, welche früher als Offiziere und Unteroffiziere gedient haben,

sieben Major Corls'sche Stiftungsplätze für Söhne von Zivilstaatsdienern, welche früher im Militär gedient haben.

Höherer Kategorie:

zum Eintritte in das k. k. Militär-Collegium oder in die Wiener-Neustädter-Akademie, eventuell in die technische Militärakademie in Wien,

zwei O'Brady'sche Stiftungsplätze für Jünglinge, welche in Irland geboren und von katolischer Religion sind, dann für Offizierssöhne irländischer Geburt und Abstammung und falls keine solcher vorhanden wären, überhaupt für Offizierssöhne oder für Söhne der um die k. k. Armee sich verdienstlich gemachten Männer,

ein Ogara'scher Stiftungsplatz für Offizierssöhne, deren Eltern Irländer sind und im k. k. Heere stehen, oder gestanden sind, in deren Ermanglung auch für solche Jünglinge, welche von irländischen Eltern abstammen und vom Adel sind,

ein Franz Graf Kinsky'scher Stiftungsplatz ausschließlich in dem Militär-Collegium und als Fortsetzung in der Wiener-Neustädter-Militär-Akademie, für Söhne jener k. k. Offiziere, welche in der Wiener-Neustädter Akademie ihre Erziehung erhalten haben und von dort als Offiziere ausgetretten sind.

An Vorkenntnißen, welche die Aspiranten besitzen müßen, und durch eine Aufnamsprüfung in der betreffenden Anstalt selbst zu erweisen haben, werden erfordert und zwar zum Eintritte:

a) In die k. k. Militär-technische Schule die gut absolvirte vollständige Unterrealschule, oder das gut absolvirte Unter- oder Realgymnasium. Der weiteren Ausbildung der Zöglinge in dieser Anstalt ist der Lehrplan der Oberrealschule zu Grunde gelegt.

Für den eventuellen Eintritt des Aspiranten in das k. k. Militär-Obererziehungshaus zu Güns ist mindestens die gut absolvirte dritte Klasse der erwähnten Mittelschulen erforderlich,

b) in das k. k. Militär-Collegium zu St. Pölten als Vorbereitungs-Anstalt für die Militär-Akademie zu Wiener-Neustadt, daß gut absolvirte vierklassige Unter- oder Realgymnasium, da der Lehrplan in diesem Collegium jenem der 5 und 6 Gymnasialklasse nachgebildet ist,

c) in die Militärakademie zu Wiener-Neustadt die gut absolvirte sechste Klasse eines Gymnasiums und

d) in die technische Militärakademie in Wien, gefordert in eine Artillerie- und Genie-Abtheilung, jede derselben mit 4 Jahrgängen, die gut absolvirte vollständige Oberrealschule.

Die Lehrgegenstände und der Umfang des Lehrstoffes rücksichtlich der Aufnamsprüfung der Aspiranten beim direkten Eintritt in eine der genannten Anstalten sind unter Voraussetzung der Kenntniß der deutschen Sprache dieselben, wie sie in den als Bedingung zur Aufname bezeichneten Zivilschulen festgesetzt sind, nur mit dem Unterschiede, daß zur Auf-

Ч. 105.

ФȢНДАЦІЙНИ МѢСТЦѦ

въ ц. к. заведенѧхъ длѧ войскового воспитанѧ и образованѧ зъ початкомъ школьного рокȣ 1874/5, а именно:

низшои категоріи:

во войсково-технічной школѣ въ мѣстѣ Вейскирхенъ случайно въ войсковомъ вызшимъ воспиталищи въ мѣстѣ Гинсъ,

два фȣндаційни мѣстцѧ Царѧ Францъ Іосифа длѧ сыновъ державныхъ цивильныхъ оурѧдниковъ, котори перше слȣжили яко офицеры и подофицеры,

сѣмъ фȣндаційныхъ мѣстцъ Маюра Corls'а длѧ сыновъ державныхъ цивильныхъ оурѧдниковъ, котори перше въ войскȣ слȣжили;

вызшои категоріи:

въ ц. к войсковомъ коллегіюмъ або академіи въ Вієнеръ-Нейстадтъ, взглѧдно въ технічной академіи войсковой въ Вѣдни,

два фȣндаційни мѣстцѧ O' Brady'ого длѧ дорослыхъ наданцѣвъ оуродженыхъ въ Ирландіи, католицкого вѣроисповѣданѧ, дальше длѧ сыновъ офицеровъ оуродженыхъ въ Ирландіи и отталъ походѧчихъ. а колибы не было такихъ кандидатовъ, въ загалѣ длѧ сыновъ офицеровъ або мȣжій заслȣженыхъ около ц. к. арміи,

одно фȣндаційне мѣстце Огары длѧ сыновъ офицеровъ, котрыхъ родителѣ походѧтъ зъ Ирландіи и въ ц. к. войскȣ остають или оставали, въ недостаткȣ же такихъ кандидатовъ длѧ оучениковъ зъ родичей походженѧ Ирландского належачихъ до станȣ шлѧхоцкого,

одно фȣндаційне мѣстце гр. Франца Kinsky'ого изключно въ коллегіюмъ войсковомъ а настȣпно въ академіи войсковой въ м. Вієнеръ-Нейстадтъ длѧ сыновъ тыхъ ц. к. офицеровъ, котори въ академіи въ м. Вієнеръ-Нейстадтъ воспиталися и отталъ яко офицеры выстȣпили.

Вступни вѣдомости, які посѣдати мȣсѧтъ оубѣгателѣ и які при вступномъ испытѣ въ дотычномъ закладѣ сами оказати маютъ, сȣть слѣдȣючи:

а) Длѧ ц. к. войсково-технічнои школы: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ низшои реальнои школы або скôнченого зъ добрымъ оуспѣхомъ низшои или реальнои гимназіи. При дальшôмъ образованю оучениковъ въ тôмъ закладѣ слȣжитъ за пôдставȣ наȣковый планъ вызшихъ реальныхъ школъ; въ случаю вступленѧ до ц. к. вызшого войскового воспиталища въ м. Гинсъ, оубѣгатель мȣситъ доказати, що принаймнѣй скôнчивъ зъ добрымъ оуспѣхомъ третȣ класȣ згаданыхъ середныхъ школъ.

б) длѧ ц. к. коллегіюмъ войскового въ м. Ст. Пельтенъ яко приготовлѧючого заведенѧ до войсковои академіи въ м. Вієнеръ-Нейстадтъ: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ четырокласовои низшои или реальнои гимназіи, поневаже планъ наȣковый въ тôмъ коллегіюмъ оуложеный есть пôслѧ наȣкового планȣ пятои и шестои гимназіальнои класы.

в) Длѧ войсковои академіи въ м. Вієнеръ-Нейстадтъ: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ шестои гимназіальнои класы.

г) Длѧ технічнои академіи войсковои въ Вѣдни подѣленои на отдѣлы артилеріи и инжинеріи, зъ котрыхъ каждый обоймае четыри рочни кȣрса: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ цѣлои вызшои реальнои школы.

Наȣкові предметы и розмѣры вступного испытȣ длѧ оубѣгателѣвъ при безпосереднôмъ вступленю до одного зъ вызше реченыхъ заведеній сȣть кромѣ знанѧ нѣмецкого языка сȣть тоти сами, які сȣть оустановлени въ згаданыхъ цивильныхъ школахъ яко варȣнокъ приинѧтѧ. Только та заходитъ рôжница, що въ цѣли приинѧтѧ

do akademii wojskowej w Wiener Neustadt pożądaną jest jeszcze pewna znajomość języka francuskiego, a co do matematyki wymaganą będzie znajomość zrównań drugiego rzędu i progresyi.

W ogóle kandydaci wojskowego wychowania muszą posiadać fizyczne uzdolnienie, co przy wstąpieniu do zakładu zbadanem będzie przez tamtejszego lekarza naczelnego.

Kandydaci fizycznie niezdolni i tacy, którzy nie złożą z dobrym skutkiem egzaminu wstępnego, nie będą przyjęci.

Podania o uzyskanie jednego z powyżej wskazanych miejsc fundacyjnych mają być wniesione najdalej do końca Lipca 1874 do państwowego ministerstwa wojny. Jeżeli kandydaci ubiegają się o przyjęcie do technicznej akademii wojskowej mają w podaniach wskazać, czy pragną być przydzieleni do oddziału inżynieryi albo artyleryi.

Do podań oddane być mają następujące załączniki:

1. metryka chrztu albo urodzenia,
2. świadectwo szczepienia ospy,
3. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza wojskowego posiadającego stopień doktorski,
4. świadectwo szkolne z ostatniego semestralnego egzaminu i
5. lista miary.

Z c. k. państwowego ministerstwa wojny.

Wiedeń dnia 16. Stycznia 1874.

name in die Wiener-Neustädter Militärakademie noch einige Kenntniß der französischen Sprache erwünscht, in der Matematik aber die Kenntniß der Gleichungen des zweiten Grades und der Progressionen gefordert wird.

Im Allgemeinen müßen die Aspiranten für die Militär-Erziehung die fisische Tauglichkeit besitzen, weßhalb sie beim Einrücken in die betreffende Anstalt durch den dortigen Chef-Arzt einer ärztlichen Untersuchung unterzogen werden.

Fisisch untaugliche und auch jene, welche die Aufnamsprüfung nicht gut bestehen, werden nicht aufgenommen

Die Gesuche um die Erlangung eines der vorbezeichneten Stiftungsplätze sind bis Ende Juli 1874 an das Reichskriegsministerium einzusenden und im Falle die Aufname in die technische Militärakademie angestrebt wird, ist darin anzugeben, ob der Aspirant in die Artillerie- oder Genie-Abteilung eingeteilt zu werden wünscht.

Den Gesuchen sind beizuschließen:

1. Der Tauf oder Geburtsschein
2. Impf-Zeugniß
3. Das von einem graduirten Militärarzte ausgestellte Gesundheitszeugniß,
4. Das Schulzeugniß der letzten Semestralprüfung und
5. Die Maßliste.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Wien, am 16. Jänner 1874.

до войсковои академіи въ м. Віенеръ-Нейстадтъ пожадано есть еще где яка вѣдомôсть францȣского языка а що до математики вымагати ся бȣде знакомôсть срôвнаній дрȣгого стȣпня и прогресіи.

Въ загалѣ кандидаты войскового воспытаня мȣсятъ посѣдати физичнȣ здатнôсть, що при встȣпленю до заведеня збадане бȣде черезъ тамочного зверхного лѣкаря.

Кандидаты физично не здатнî и такî, которî не здадȣтъ зъ добрымъ оусиѣхомъ встȣпного испытȣ не бȣдȣтъ приняті.

Прошеня о наданье одного зъ вызше сказаныхъ фȣндацîйныхъ мѣстцъ маютъ бȣти внесенî найдальше до кôнця Липця 1874 до державного Министерства войны. Если кандидаты оубѣгаютъ ся о принятье до техничнои академіи войскови маютъ въ прошеню подати, чи желаютъ бȣти придѣленî до ôтдѣлȣ артилеріи или инжинеріи.

До прошеній маютъ бȣти доданî слѣдȣючî прилоги:

1. Метрика крещеня або оуродженя.
2. Свѣдоцтво щепленя оспы.
3. Свѣдоцтво здоровя выдане черезъ войскового лѣкаря посѣдаючого степень докторскій.
4. Шкôльне свѣдоцтво зъ послѣдного пôлрочного испытȣ, и
5. Листа мѣры.

Зъ ц. к. державного Министерства войны.

Вѣдень, дня 16. Сѣчня 1874.

(1192 1–3) **Edykt.**

L. 2270. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 20. Grudnia 1873 do l. 72293 na zaspokojenie wygranej przez galicyjską kasę oszczędności przeciw Zygmuntowi Kozłowskiemu sumy 1340 zł. a. w. z procentem 5% od 25. Grudnia 1872 bieżącym i kosztami egzekucyi 17 zł. 1 ct. w. a. rozpisuje się przymusowa sprzedaż za hipotekę dla powyższej sumy służących w byłym obwodzie Sanockim a powiecie Bireckim położonych jak Dom. 267 pag. 391 n. 21 haer Adama Antoszewskiego własnych dóbr Leszczawka i Rosuczka, która odbędzie się w 3 terminach a to dnia 4. Maja, 8. Czerwca i 6. Lipca 1874 każdą razą o 10. godzinie rano w Sądzie podpisanym pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 25353 złr. m. k czyli 24 520 zł. 75 ct. w. a.

2) Dobra te sprzedają się ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2452 zł. a. w. bądź w gotowiznie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic Towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie i galic. kasa oszczędności od składania wadyum są uwolnione Wadyum w gotowiznie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4) Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i galic. kasy oszczędności wraz z przynależytościami bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości przyzwolenie tych instytutów na pozostawienie reszty ich wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał. Suma przez nabywcę galic. Towarzystwu kredytowemu i galic. kasie oszczędności w gotowiznie zapłacona, lub też przez którykolwiek z tych instytutów na dobrach pozostawiona; jako na poczet ceny kupna uiszczona uważaną będzie

5) Resztę ceny kupna jaka po odtrąceniu w gotowiznie lub w książeczkach kasy oszczędności złożonego wadyum galic Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu i galic. kasie oszczędności rzeczywiście zapłaconej, lub na poczet ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej sumy tych instytutów wypadnie, winien nabywca w ciągu 30. dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna, procent po 5% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać. Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanemi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie zawarcia tych układów przed sądem dowieść.

Natomiast obowiązany będzie nabywca te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, na poczet i w miarę ceny kupna, na siebie przyjąć.

6) Skoro się nabywca przed Sądem wykaże, że 4) warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4. warunku dokonane uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą. Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeśli równocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy w §. 5 i 8. niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi, przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przy hipotece dóbr pozostawione były, wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

7) Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum, które na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. kasy oszczędności i poprzedzających wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody, całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.

9) Gdyby te dobra w powyższych terminach wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania nie mogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 6. Lipca 1874 o godzinie 4. po południu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

10) Extrakt tabularny w tutejszósądowej registraturze przejrzanym być może, zaś względem podatków odsyła się chęć kupna mających do dotyczącego urzędu podatkowego.

O tem rozpisaniu licytacyi zawiadamia się rekwirujących: Sąd krajowy Lwowski, strony sporujące, wykazanych wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli hipotecznych, którzyby po 16 Listopadzie 1873 prawa hipoteki na sprzedać się mających dobrach Leszczawka wraz z Rosuczką uzyskali, lub którym niniejsza lub wszelkie inne dalsze uchwały egzekucyjne sądowe wcale lub wcześnie przed terminem doręczonemi być nie mogły, na ręce ustanowionego przez c. k. Sąd krajowy Lwowski kuratora p. adwokata Dra Szwedzickiego i ogłasza się ta licytacya edyktami urzędową Gazetą Lwowską ogłoszonemi.

Przemyśl dnia 18. Marca 1874.

(1006 2 3) **Edykt.**

L. 7436. C. k Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż na dniu 28. Kwietnia b. r. o 4. godz. po południu odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya w celu sprzedaży w drodze egzekucyi trzech czwartych części z realności tutaj we Lwowie pod l. $720^2/_4$ położonej na 24041 zł. $88^3/_4$ ct. w. a. oszacowanych, przy którymto terminie te części także poniżej tej ceny jednak nie niżej jak 16.000 zł. w. a. będą mogły być sprzedane.

Cena kupna ma być w jednej połowie po zatwierdzeniu aktu licytacyi w 30 dniach w gotówce złożoną, a w drugiej połowie tymczasowo aż do wydania tabeli porządek wypłaty pomiędzy wierzycielami hipotecznemi ustanawiającej, na kupionych częściach zaintabulowaną.

Wadyum w gotówce lub też w papierach wartościowych złożyć się mające wynosi 2000 zł. w. a.

Dalsze warunki sprzedaży można przeglądnąć w tutejszej registraturze, a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21. Marca 1874.

(980 2–3) **Ogłoszenie.**

L. 641. C. k. Sąd miejski delegowany powiatowy w Tarnopolu za potwierdzeniem c. k. Sądu obwodowego z 16. Marca 1874 L. 3408 uznaje Matwija Omelana, gospodarza z Iwanczan za marnotrawcę, i ustanawia Andrucha Omelana kuratorem.

Tarnopol 20. Marca 1874.

(982 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7904. C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w celu ściągnienia od Józefa Hykla dłużnej wekslowej sumy 350 zł. w. a. z pn. na rzecz Augusty Schwarzowej przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika pod l k. 40 w Bystry położonej, z domu w połowie murowanego a w połowie drewnianego i z gruntu w objętości 2 m. 912 □ 0 składającej się, wymowa na rzecz matki dłużnika Maryanny Hyklowej, i prawem odkupna na jego spółsukcesorów obciążonej w trzech terminach, jako to: dnia 4. Maja, dnia 5. Czerwca i dnia 6. Lipca 1874, każdym razem o godzinie 10. przed południem pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 445 zł. 60 ct., poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

2. Każdy licytant winien będzie złożyć do rąk komissyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi wadium w kwocie 44 zł. 56 ct gotówką lub publicznemi obligacyami według ostatniego kursu, które to wadyum najwięcej ofiarującego licytanta na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

3) Oddanie w fizyczne posiadanie tejże realności nastąpi bezzwłocznie na żądanie nowonabywcy, ale obowiązanym będzie w przeciągu jednego miesiąca od dnia licytacyi całą cenę kupna wraz z 6% prowizyą do rąk Sądu złożyć.

4. Inne warunki licytacyjne tudzież protokoły przymusowego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

W Białej dnia 28. Października 1873.

(1000 2—3) **Edykt.**

Nr 4151. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Kaspra Trybuły w kwocie 100 zł. w. a. z przynależytościami, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Łękach pod Nr. kons. 40 położonej, a własnością dłużnika śp. Stanisława Mizerskiego, a względnie jego nieletnych spadkobierców będącej, dozwoloną została.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się pierwszy termin na dzień 22. Maja 1874, drugi termin na dzień 24 Czerwca 1874 a trzeci termin na dzień 21. Lipca 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tutejszo-sądowej z tem dołożeniem, że sprzedaż przy trzech terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej nastąpi.

Cena wywołania wynosi 2000 zł. w. a. wadyum zaś 200 zł. w. a.

Kupiciel obowiązany jest w dniach 30. po doręczeniu rezolucyi akt licytacyi potwierdzającej, całą cenę kupna i sprzedaży, w którą złożone wadyum wrachowanem będzie, do depozytu sądowego złożyć.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze tutejszosądowej, a w dzień licytacyi u komisarza sądowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, dnia 19. Grudnia 1873.

(1024 2--3) **Obwieszczenie,**

Nr. 5282. Samborski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że utworzony uchwałą z d. 1. Października 1870 l. 9921 konkurs na majątek Mendla Schwarz protokołowanego pod firmą „Samuela Schwarz syn" kupca w Samborze, dnia dzisiejszego za ukończony uznany został

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor, dnia 24. Marca 1874.

(1004 2 – 3) **Ogłoszenie.**

Nr. 7743. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że c. k notar. Mikołaj Hołub stałym zarządcą a Natan Segel zastępcą zarządcy upadłości Mojżesza Ismanna w Jaworowie wybranym, i wybór ten zatwierdzonym został.

Przemyśl, dnia 23. Lipca 1873.

(1138 2—3) **Edykt.**

Nr. 1839. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi uchwały z 2. Października 1873 l. 4175 zaspokojenia kosztów Izakowi Steinlaufowi w kwocie 11 zł. 42½ kr. w. a. z pn. zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 1 morga a raczej pół morga gruntu pod nr. 93 w Okocimie położonego, ciała tabularnego, nie stanowiącego, Jana Zydronia własnością będącego, która to licytacya w tutejszym Sądzie w 3 terminach, a mianowicie: 5. Maja, 26. Maja i 23. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano odbywać się będzie pod następującemi warunkami:

Grunt ten na powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedany będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się sądownie wydobytą wartość szacunkową tego gruntu w kwocie 40 zł. a. w.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny szacunkowej gotówką do rąk licytacyjnej komisyi złożyć.

Nabywca winien będzie w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego złożyć całą cenę kupna po wliczeniu w nią wadyum, do depozytu sądowego.

W razie niedopełnienia warunku III ze strony kupiciela przepada tegoż wadyum, a nadto na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela przeprowadzoną zostanie relicytacya kupionego gruntu w jednym terminie za jakąkolwiekbądź cenę ofiarowaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 23. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

(1200 1—3)

Przy ulicy Majerowskiej, dom Tennera,

do magazynu mód

potrzebne są

uzdolnione Panny

do robienia i ubierania kapeluszy jak również do sukien.

---

(116) **Für Juristen!** (2—10)

Unser neuer soeben erschienener

Verlagskatalog juridischer Werke

steht auf gef. Verlangen gratis und franco zu Diensten. Die in demselben enthaltenen Bücher sind in allen Buchandlungen zu haben.

Wien, im April 1874.

G. J. Manz'sche Buchhandlung.
Verlag für Staats-und Rechtswissenschaft.

(1219 2–3) **Konkurs.**

L. 3. W celu obsadzenia posady Nadleśniczego spółki właścicieli lasów w powiecie Jaworowskim z roczną pensyą 1000 złr. w. a. i dyetami za niektóre czynności po za obrębem miasta Jaworowa jako stałą siedzibą wykonane, rozpisuje Wydział spółki niniejszem konkurs z terminem do 15. Maja 1874. r.

Posada ta obsadzoną zostanie za kontraktem, na teraz na lat trzy, a po upływie tego okresu na czas dalszy, jeżeli spółka ta na dalsze lata utrzyma się.

Kompetenci mają się wykazać poświadczeniem wyższego egzaminu, rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 16. Stycznia 1850., nr. 63 Dz. pr. p. przepisanego i świadectwami dotychczasowej służby.

Bliższe warunki obowiązków nadleśniczego powziąść można ze statutów spółki złożonych do przeglądu w c. k. Starostwie Jaworowskiem.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje prośby do rąk przewodniczącego spółki Jana hr. Szeptyckiego w Przyłbicach, poczta Mużyłowice.

Z Wydziału Spółki do podniesienia kultury lasowej w powiecie Jaworowskim dnia 27. Marca 1874.

(Nr. 1479.) (1226 1—3)

K. k. priv.

Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **Mittwoch, den 29. April 1874** um 9. Uhr Vormittags im grossen Saale der Wiener Handels-Academie (Stadt, Academiestrasse 12) stattfindenden

XI. General-Versammlung

einzuladen. — Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der rumänischen Linien im Jahre 1873.
3. Bericht des Aufsichtsrathes über die Betriebsrechnung und den Rechnungsabschluss der rumänischen Linien per 1873.
4. Anträge des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Anträge des Verwaltungsrathes bezüglich Geldbeschaffung.
6. Mittheilung des Verwaltungsrathes über die Concessions-Erwerbung der Linie Lemberg-Tomaszow und Antrag auf Erwerbung der Concession für die Linie Czernowitz-Nowoselica.
7. Wahl des Aufsichtsrathes.
8. Ergänzung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der §. 22., 23. und 25. der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens 21. April d. J.

in **Wien** bei der Anglo-österr. Bank
in **Lemberg** bei der galizischen Actien-Hypotheken Bank
in **Krakau** bei der galizischen Bank für Handel und Industrie
in **London** bei der Anglo-Austrian Bank und
in **Bucarest** bei der Banque de Roumanie

mittelst doppelt auszufertigenden Consignationen (wozu Blanquete bei den Cassen unentgeldlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestättigung die Legitimationskarten zur General-Versammlung. Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 10. April 1874. Der Verwaltungrath.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Piąte zwyczajne

Ogólne zebranie Akcyonaryuszów

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

odbędzie się we środę dnia 27. Maja 1874

o godzinie 11. przed południem w lokalu Banku

pod l. 19. Gm. I. Rynek Główny w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1873.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej co do sprawdzenia rachunków.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1873.
4. Oznaczenie ilości wylosować się majęcych Akcyj Pierwszeństwa i losowanie takowych.
5. Wybór czterech Członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.

Aby mieć głos na ogólnem Zebraniu trzeba posiadać najmniej pietnaście Akcyj Zakładowych albo trzydzieści Akcyj Pierwszeństwa. Każde 15 Akcyj Zakładowych albo 30 Akcyj Pierwszeństwa dają jeden głos. Więcej jak 20 głosów jedna osoba mieć nie może (§. 47.)

Każdy Akcyonaryusz życzący sobie wykonywać prawo głosowania na Ogólnem Zebraniu winien przynajmniej na dni 14 przed 27. Maja r. b. złożyć posiadane przez siebie Akcye Zakładowe lub Akcye Pierwszeństwa do kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, w zamian których otrzyma kartę wejścia na Ogólne Zebranie obok dotyczącego poświadczenia odbioru.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów jaką posiada osoba mająca wstęp na Ogólne Zebranie (§. 49.)

Akcye składane być mają od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie 13. Maja bieżącego roku w kasie Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie w godzinach biórowych.

Kraków, dnia 10. Kwietnia 1874.

Dyrekcya.

(1205)

Towarzystwo galicyjskie Wyrobu Cegieł Maszynowych i przedsiębiorstwa Budowli

zawiadamia niniejszem, że od dnia 1. Kwietnia 1874 wypłaca

Złr. 2 wal. austr.

za kupony 2. Stycznia 1874 i Lipca 1874 od swoich kwitów tymczasowych (akcyj z 5% wpłatą) jako dywidendę za rok 1873.

Wypłata odbywa się

we Lwowie, w kasie Towarzystwa, Nr. 3, ulica Akademicka.

(1059 2—3) Rada Zawiadowcza.

LOSY MIASTA KRAKOWA

Główne Wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 i t. d.

Najniższa wygrana złr. 30

Najbliższe ciągnienie dnia **2. lipca 1874.**

sprzedają

we Lwowie: C. k. uprzywil. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu.**

„ „ Galicyjski Bank krajowy i **Filia jego w Brodach**

w Wiedniu: Bank- und Wechselgeschäft der Nieder-Oesterreichischen Escompte-Gesellschaft.

(58 27 ?)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.